P

Cena numeru 2 zł.



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | SOBOTA 24 STYCZNIA 1948 ROKU | Nr 24 (946)

Bevin wyręcza Churchilla

Zawodowy podżegacz wojenny i przywódca konserwatystów brytyjskich wyraża uznanie dla swego ucznia z Partii Pracy

„Jeszcze nigdy nie słyszałem tak kłamliwego przemówienia“

oświadcza poseł Gallacher w Izbie Gmin - w debacie nad mową Bevina

LONDYN PAP. — Winston Churchill przemawiając w Izbie Gmin w imieniu opozycji,— **wyraził pełne poparcie dla polityki Bevina. Równocześnie Churchill ponownie zaatakował granice Polski, określając je jako „prowizoryczne“.**

Churchillowskiemu wypadowi przeciwko granicom polskim **towarzyszyły słowa zachwytu nad planem Mashalla. Mówca wyraził zadowolenie z tego iż tak rząd amerykański jak i brytyjski realizują program, który przed dwoma laty nakreślił w swym osławionym przemówieniu w Fulton.**

Mówca zaaprobował w zupełności bevinowski plan „**Konsolidacji Europy zachodniej**“. **Sprzeciwił się jednak stanowczo konsolidacji partii socjalistycznych Europy zachodniej, uważając, że może się ona potoczyć w niepożądanym kierunku.**

Występując z gwałtownym atakiem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i płaszcząc się przed imperializmem amerykańskim, Churchill wyraził pogląd, że należy szukać drogi wyjścia w kierowaniu sporów międzynarodowych na tory dyplomatyczne, zamiast omawiania ich na konferencjach międzynarodowych.

Churchill zakończył swe przemówienie wyrazami uznania dla ministra Bevina. Przywódca konserwatystów brytyjskich nie krępował się oświadczyć w Izbie Gmin, że labourzystowski minister spraw zagranicznych **doskonale realizuje program fultoński,** przyjęty jak wiadomo, — **przez międzynarodową reakcję.**

Niezwykle mocne przemówienie wygłosił poseł komunistyczny Gallacher, demaskując politykę amerykańską i nawołując brytyjską klasę robotniczą do zjednoczenia swych wysiłków, celem przeciwstawienia się kapitalizmowi.

GALLACHER

Mówca stwierdził na wstępie, iż **nigdy jeszcze nie słyszał tak kłamliwego przemówienia, jak to które wygłosił Bevin.** Jako jeden z przykładów Gallacher przytoczył fakt, iż **Bevin oskarżył kraje Europy wschodniej o izolacjonizm w chwili gdy Polska, Czechosłowacja i Związek Radziecki zawarły już umowy handlowe z Wielką Brytanią, a szereg innych krajów Europy wschodniej prowadzi własnie z Anglią rokowania handlowe.**

W dalszej części swego przemówienia Gallacher podkreślił, iż **plan Marshalla powstał jedynie dlatego, że monopolistyczny kapitał amerykański nie ma już rynków inwestycyjnych w kraju i zmuszony jest szukać ich w Europie i w Azji, na Bliskim i Dalekim Wschodzie.**

W zakończeniu poseł Gallacher stwierdził, **iż wyłącznym celem angielskiej partii komunistycznej jest dobro i postęp klasy pracującej oraz jej sprzymierzeńców, które wyłącznie mogą poprowadzić Anglię ku lepszej przyszłości, ku socjalizmowi, zbudować gmach współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz postępowymi krajami Europy, Azji i Ameryki i założyć fundamenty pokoju i postępu na całym świecie.**

Po Gallacherze zabrał głos poseł Vernon Bartlett (niezależny), który zażądał włączenia Niemiec zachodnich do proponowanego przez Bevina związku państw Europy zachodniej.



„Pomoc amerykańska“

Barbarzyństwa szajki Sophulisa

Wojskowi brytyjscy w Grecji piętnują postępowanie Anglosasów na terenie Grecji

LONDYN PAP. — 21 stycznia opublikowano tu deklarację żołnierzy i oficerów, którzy pełnili dawniej służbę w siłach angielskich w Grecji *o polityce brytyjskiej w tym kraju.* Wśród osób, które podpisały deklarację, znajduje się *pięciu kapitanów, z których kpt. Teobald, został ranny w czasie walk z oddziałami Elas w Atenach w styczniu 1945 r.* Lotnik White, którego podpis również figuruje na deklaracji, był wzięty do niewoli przez Elas w grudniu 1944 r., Deklaracja potwierdza wiadomości, *o barbarzyńskim postępowaniu wojsk rządowych w Grecji, które ukazały się na łamach „Daily Miror“.*

Autorzy deklaracji oświadczają że *rząd grecki wyzuł swych obywateli z elementarnych praw ludzkich.* „Obecna tragiczna sytuacja w Grecji — czytamy w deklaracji, — *jest w znacznej mierze spowodowana interwencją anglosaską,* która poczynając od grudnia 1944 r., *popierała prawicowych ekstremistów, faszystów i kolaboracjonistów oraz niedopuszczała do wolnych wyborów w Grecji“.*

Deklaracja wzywa rząd angielski do wycofania swych wojsk z Grecji, zerwania z obecnym rządem greckim i do wykorzystania swych wpływów w celu ustanowienia ładu demokratycznego w tym kraju.

RZYM PAP. — Jak donoszą, między rządem ateńskim a amerykańską misją pomocy dla Grecji osiągnięte zostało *nowe porozumienie, będące dalszym krokiem na drodze całkowitego podporządkowania Grecji Stanom Zjednoczonym.*

Na mocy tego porozumienia rząd grecki, wzamian za zwiększenie dostaw broni amery*kańskiej zgodził się na to podporządkowanie działalności ministerstwa spraw wojskowych oraz sztabu generalnego armii greckiej — szefowi amerykańskiej misji wojskowej gen. Livesay.*

Dymisja rządu Indonezji

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi, że *rząd republiki indonezyjskiej z premierem Amirem Sjarfuddinem na czele złożył rezygnację na ręce prezydenta republiki — Soekarno.* Prezydent powierzył wiceprezydentowi republiki dr. Mahmedowi Hatta misję utworzenia nowego rządu. *Skład nowego rządu indonezyjskiego będzie ogłoszony w sobotę.*

Strajk górników w Australii

LONDYN (PAP). Radiostacja w Melburnie donosi, że we wszystkich kopalniach w południowej Nowej Walii, **wybuchł strajk,** który sparaliżował całe wydobycie węgla. Przyczyną strajku była odmowa kierownictwa kopalni podwyższenia płac członkom zjednoczonego związku zawodowego maszynistów i palaczy. W rezultacie strajku, wydobycie węgla w Australii obniży się o 50.000 ton. Strajk odbije się również na przemyśle i transporcie całego kraju.

W południowej Nowej Walii już się poważnie zmiejszył ruch kolejowy, a w Sydney wprowadzono ograniczenia zużycia gazu.

Kometa — olbrzym



W ostatnich dniach grudnia nad południową półkulą pojawiła się olbrzymia kometa ochrzczona mianem „1947 N“ — Na il. widzimy to rzadkie zjawisko niebieskie nad miastem Melbourne w Australii.

Zbrodniarze wojenni na stanowiskach

Anglosasi tworzą „premierów“ i „działaczy socjalistycznych“ z hitlerowskich kanalii

BERLIN, Obsł. wł. Polska Misja Wojskowa w Berlinie zażądała wydania sądom polskim **Wilhelma Kopfa** — zbrodniarza wojennego, który w czasie okupacji niemieckiej odznaczył się wrogą działalnością wobec ludności polskiej i żydowskiej jako wyższy urzędnik SS.

Wilhelm Kopf jest obecnie „premierem“ rządu Dolnej Saksonii w anglasaskiej strefie okupacji.

BERLIN PAP. — Dziennik „Neues Deutschland“ przynosi charakterystykę dwóch członków kierownictwa partii socjal - demokratycznej w Hannowerze, Herberta Kruegelmana, i Fritza Heinego,. z której wynika, że *tak w czasie wojny, jak i w latach powojennych byli oni na służbie obcego wywiadu.* Krugelman będąc na emigracji w Holandii, *współpracował z Gestapo w tropieniu członków nielegalnej partii socjal - demokratycznej.*

Służył on jednocześnie wywiadowi angielskiemu.

Po wojnie zajął jedno z kierowniczych stanowisk w niemieckiej partii socjal - demokratycznej i cieszy się *osobistym zaufaniem Schumachera.*

Heine w czasie wojny był członkiem wywiadu amerykańskiego i z jego ramienia *przeprowadzał selekcję polityczną więźniów niemieckich w obozach w Afryce pln.,* w wyniku której prawdziwych demokratów osiedlano nie w Ameryce lub w Anglii, lecz w Sudanie i Egipcie.

Krugelman i Heine pozostają obecnie na służbie swych uprzednich mocodawców, i stoją na czele antyradzieckiej nagonki w zachodnich strefach Niemiec

„Neues Deutschland“ oświadcza na zakończenie, że poważna część kierownictwa SPD w Hannowerze, przekształciła się w bezwolne narzędzie anglosaskiego sztabu Bizonii.

Uwaga!

Dziś rozpoczynamy druk głośnej powieści LEONIDA SOŁOWIEWA pt.:

„PRZYGODY NASREDINA“

na str. 2-ej

Delegacja Rządu RP zwiedziła Gorki

MOSKWA (PAP). Członkowie polskiej delegacji rządowej z premierem Cyrankiewiczem na czele, zwiedzili w dniu 22 stycznia dom w miejscowości Gorki pod Moskwą, gdzie Lenin spędził ostatnie chwile swego życia.

Amerykanie usuwają Anglików z Bizonii

Przedstawiciele trustów USA — sami chcą rządzić w zachodnich strefach okupacji Niemiec

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda" zamieszcza korespondencję z Berlina, w której podaje ciekawe dane, świadczące że Amerykanie pragną za wszelką cenę **pozbyć się udziału Anglików w administracji Bizonii.**

„Amerykanie — pisze „Prawda"— zachowują dla siebie wszystkie **pozycje kluczowe w Bizonii.** Gospodarka Niemiec zachodnich przechodzi całkowicie pod kontrolę kapitału amerykańskiego. Przedstawicielom koncernów zza Oceanu nie odpowiada udział brytyjczyków w zarządzie Bizonii".

„Prawda" przytacza charakterystyczną wypowiedź b. amerykańskiego komendanta Berlina i przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w sojuszniczym komitecie koordynacyjnym gen. Franka Keatinga, który oświadczył, że **„Brytyjskie władze w Niemczech są dla Amerykanów kulą u nogi".**

„Przekonany jestem — powiedział dalej generał amerykański — **że wkrótce weźmiemy w ręce administrację całej strefy brytyjskiej. I tak już zbyt drogo kosztują nas Anglicy".**

„Prawda" donosi również o rozmowie, która miała miejsce na długo przed londyńską sesją rady ministrów spraw zagranicznych między naczelnikiem wydziału politycznego zarządu amerykańskiego w Niemczech Scummon'em a przywódcami partii Schumachera. Scummon wtajemniczył wówczas przywódców schumacherowskich w **tajny plan podziału Niemiec,** opracowany w Waszyngtonie przy udziale Hoovera.

Jak wynika z ówczesnego oświadczenia Scummona, **w Waszyngtonie przygotowano plan rozbicia konferencji rady ministrów spraw zagranicznych i projekt zwołania konferencji frankfurckiej dla utworzenia Bizonii.** Projekt przyłączenia strefy francuskiej do Bizonii również został zawczasu przygotowany.

„To co się odbywa obecnie — pisze „Prawda" — **zgadza się całkowicie z planem ujawnionym przez Scummona".** „Prawda" stwierdza, że **Stany Zjednoczone traktują Bizonię jako nowego, 17-go członka „paryskiego komitetu 16 państw" i wybrały dla utworzenia rządu Bizonii taką chwilę, by rząd ten mógł rozwinąć działalność jeszcze przed realizacją** planu Marshalla.

W kilku wierszach

Źródła żydowskie donoszą, że 20 **napastników arabskich** zostało zabitych podczas ataku na konwój żydowski między tel Awiwem a Jerozolimą

* * *

Rada Bezpieczeństwa postanowiła rozszerzyć ramy dyskusji w sprawie Kaszmiru i omówić stosunki między Hindustanem a Pakistanem.

* * *

Jak donosi z Waszyngtonu agencja Tass, w najbliższym czasie zostaną tam wznowione pertraktacje między ZSRR i USA w sprawie uregulowania spraw, związanych z porozumieniem radziecko-amerykańskim z roku 1942 o dostawach z tytułu „lend — lease'u".

Yankesi uciekają z Palestyny

NOWY Jork, PAP. Korespondent waszyngtoński „New York Herald Tribune" podaje, że departament stanu rozważa plan wywiezienia obywateli amerykańskich z Palestyny, obawiając się wzmożenia walk w tym kraju.

Wyrok na zbrodniarzy SS z Płaszowa

Trzech głównych katów skazano na karę śmierci — resztę przestępców na długoterminowe więzienie

KRAKÓW (PAP). W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sprawie zbrodniczej załogi SS obozu płaszowskiego. Wyrokiem sądu skazani zostali: **na karę śmierci: Edmund Zdrojewski, Lorenz Landsdorfer. Ferdynand Glaser. Na karę dożywotniego więzienia: Arnold Buescher. Na 15 lat więzienia: Fritz Willy Korthals, Adalbert Roedl, Jakub Schwarz. Na 12 lat więzienia: Andreas Dreer. Adalbert Steinhauser, Gottfried Mantel, Józef Ostler. Na 7 lat więzienia: Karl Krist. Na 5 lat więzienia: Daniel Mantsch, Franz Wanemoser, Anton Mayer, Anton Friesch.**

W usadnieniu i motywach wyroku podkreślono m. in. iż w sprawie uznania „załogi obozu płaszowskiego" za **organizację zbrodniczą** sąd jest zdania, że **wszyscy członkowie załogi byli członkami grupy przestępczej.** Wykonując bowiem swe czynności wiedzieli oni, iż **w obozach koncentracyjnych torturuje się, głodzi i rozstrzeliwuje więźniów prawie wszystkich narodów i znęca się nad nimi najbardziej wyrafinowanymi metodami.**

Przewodniczący dr. Różański podkreślił głęboki sens polityczny procesu płaszowskiego, którego przebieg jeszcze raz potwierdził, że **hitleryzm i faszyzm są systemami zbrodniczymi, Prowadząc wszystkimi drogami do zbrodni — są negacją wszelkiego postępu.**

T-wo Przyjaciół Demokratycznej Grecji

WARSZAWA PAP. — Na plenarnym posiedzeniu zarządu głównego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji nastąpiło ukonstytuowanie się władz naczelnych Towarzystwa. Do prezydium zarządu weszli: Władysław Broniewski — przewodniczący, poseł Tadeusz Cwik — wiceprzewodniczący, poseł Zenon Kliszko — wiceprzewodniczący, prof. Roman Piotrowski — wiceprzewodniczący, Witold Siekiewicz — sekretarz generalny, Barbara Kuszyk — skarbnik.

Do zarządu weszli: Zofia Nałkowska, Irena Sztachelska, dr. Mieczysław Michałowicz, Aleksander Juszkiewicz, red. Henryk Lukrec, Wisła Osóbka - Morawska, red. Ostap Dłuski, Julian Tuwim, Stefan Pol, płk. Sęk-Małecki, i płk. Toruńczyk.

W skład komisji rewizyjnej weszli: Mieczysław Wągrowski, Marek Arczyński, Henryk Dzendzel, Stanisław Dobrowolski i Jan Rozner.

2 miliony bezrobotnych we Włoszech

RZYM, PAP. We Włoszech centralnych i północnych doszło do nowych zamieszek. W Turynie odbyła się demonstracja robotników przemysłu włókienniczego, którzy zarzucają przedsiębiorcom, że umyślnie zmniejszają produkcję. Przemysłowcy tłumaczą się rzekomym brakiem zamówień, jednak zdaniem robotników, **fabrykanci w ten sposób chcą utrzymać wysoki poziom cen.**

W Reggio Emilia związek robotników rolnych ogłosił strajk powszechny. W prowincji Ferrara bezrolni zajęli ziemie nieobsiane.

Włoski minister pracy wygłosił przemówienie w sali uniwersytetu w Mediolanie, w którym usiłował obalić cyfry, dotyczące bezrobocia w kraju. W grudniu, według danych ministra, było **„tylko" 1.111 tysięcy bezrobotnych.** Organizacje robotnicze stwierdzają, jednak, że **rzeczywista liczba bezrobotnych przekracza 2 miliony.**

Nowy ambasador Francji

p. Jean Baleen złożył listy uwierzytelniające w Belwederze

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. o godz. 14-tej ambasador nadzwyczajny i pełnomocny republiki francuskiej w Warszawie p. Jean Baleen przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i członków ambasady w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Na dziedzińcu belwederskim orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy francuski, kompania piechoty oddała honory wojskowe, a dowódca kompanii złożył raport ambasadorowi.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniajcych w sali pompejańskiej uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, minister pełnomocny Józef Olszewski, wicedyrektor departamentu politycznego w MSZ dr. Tadeusz Chromecki, szef kancelarii cywilnej, szef gabinetu wojskowego oraz dyrektor gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Proces spiskowców hitlerowskich

przed sądem ludowym w Austrii

WIEDEŃ (PAP). W najbliższym czasie rozpocznie się w Grazu przed sądem ludowym **proces przeciwko przywódcom wykrytego niedawno spisku hitlerowskiego.** Są oni oskarżeni o kontynuowanie po wyzwoleniu Austrii **działalności NSDAP.**

Dnia 22 stycznia br. zginęła śmiercią tragiczną

Lewandowska Genowefa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 24.1. br. o godz. 14-ej z domu przy ul. Sienkiewicza 42 na cmentarz w Radogoszczu

Pogrążeni w smutku

MĄŻ I RODZINA

Dnia 22 stycznia br. zmarła tragicznie

tow. LEWANDOWSKA GENOWEFA

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, członek podziemnej PPR, członek Gwardii Ludowej w randze chorążego.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
DZIELNICA GÓRNA-PRAWA



CZĘŚĆ PIERWSZA.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Trzydziesty piąty rok swego życia Chodża Nasredin powitał w drodze. Ponad dziesięć lat był na wygnaniu, wędrując od miasta do miasta, z kraju do kraju, przecinając morza i pustynie, spędzając noce, gdzie się nadarzy: bądź na gołej ziemi przy skąpym ognisku pastucha, bądź w ciasnym karawan-saraju[1]), gdzie w ciemności i kurzu głucho brzęcząc dzwoneczkami aż do ranka sapią i ocierają się wielbłądy, lub też w zakopconej pełnej czadu herbaciarni, wpośród leżących pokotem tragarzy, żebraków, poganiaczy bydła i biedaków, którzy z nastaniem dnia napełniają swymi przeraźliwymi krzykami rynki i uliczki miast.

Niekiedy wypadało mu spędzać noce na miękkich, jedwabnych poduszkach w haremie jakiegoś perskiego wielmoży, gdy ten właśnie z oddziałem straży szukał po wszystkich herbaciarniach i zajazdach włóczęgi i bluźniercy Chodży Nasredina, ażeby wbić go na pal.

Przez okratowane okienko widoczny był rąbek nieba, gwiazdy gasły, poranny wietrzyk lekko szumiał w liściach, a na framudze okna zaczynały gruchać i czyścić piórka wesołe synogarlice. Całując piękną, znużoną kobietę, Chodża Nasredin mówił:

— Już czas! Żegnaj mój niezrównany skarbie i nie zapomnij o mnie...

— Zaczekaj! — odpowiadała, splatając na jego szyi swoje cudne ręce — czy ty odchodzisz na zawsze? Ale dlaczego? Posłuchaj, dziś wieczorem, kiedy się ściemni, przyślę po ciebie służebną!

— Nie. Już dawno zapomniałem, kiedy spędzałem dwie noce z rzędu pod jednym dachem. Muszę jechać, a śpieszę się bardzo.

— Jechać? Czy masz jakieś pilne sprawy w innym mieście? Dokąd zamierzasz jechać?

— Nie wiem. Ale już świta, już otwarto bramy miejskie i ruszyły w drogę pierwsze karawany. Czy słyszysz, jak brzęczą dzwoneczki wielbładów... Gdy dochodzi mnie ten dźwięk, to jakieś dżiny[2]) wstępują w moje nogi i nie potrafię dłużej usiedzieć na miejscu.



— Więc odejdź, jeśli tak — rozgniewała się urażona kobieta, starając się ukryć łzy, które zabłysły na jej długich rzęsach. Ale powiedz mi choć na pożegnanie swoje imię!

— Chcesz znać moje imię? — Słuchaj, spędziłaś tę noc z Chodżą Nasredinem! Jestem Chodża Nasredin, wichrzyciel spokoju i siewca kłótni, ten sam, o którym każdego dnia krzyczą heroldowie na wszystkich rynkach i jarmarkach, obiecując wielką nagrodę za jego głowę. — Wczoraj obiecali nawet trzy tysiące tumanów[3]), więc pomyślałem, czy nie warto za tak wielką cenę sprzedać własnej głowy. Śmiejesz się, moja gwiazdo! Daj więc po raz ostatni twoje usta. Chciałbym ci podarować wspaniały szmaragd, ale ponieważ nie posiadam szmaragdu, weź więc na pamiątkę ten prosty, biały kamyczek.

Narzucił swój podarty płaszcz, wypalony w wielu miejscach iskrami ognisk przydrożnych, i oddalił się pocichu. Za drzwiami głośno chrapał leniwy, głupi eunuch w zawoju i miękkich pantoflach, o zagiętych do góry czubkach — nieudolny strażnik największego w całym pałacu skarbu, powierzonego jego pieczy. Nieco dalej na dywanach i matach spali chrapiąc strażnicy, oparłszy głowy o swoje obnażone miecze. Chodża Nasredin przekradał się na palcach obok nich, zawsze szczęśliwie, jak gdyby stawał się niewidzialnym.

[1]) Karawan-saraj — zajazd na wschodzie.
[2]) Dżiny — duchy.
[3]) Tuman — jednostka monetarna.

(D. c. n.)

Rynek włókienniczy w 1948 r.

Ceny pozostaną bez zmian

Wywiad z dyrektorem naczelnym Centrali Tekstylnej tow. Jarosławem Stroczanem

W związku z organizacyjnymi zmianami, które przeprowadzono ostatnio w strukturze aparatu Centrali Tekstylnej i z uwagi na reformę ogólnej polityki cen na rynku włókienniczym — zwróciliśmy się do *naczelnego dyrektora Centrali Tekstylnej, tow. J. Stroczana* z prośbą o udzielenie nam bliższych informacji.

UJEDNOLICENIE HURTU

— *Jakie zmiany organizacyjne wprowadzone zostały w aparacie Centrali Tekstylnej?*

Organizacja zbytu artykułów włókienniczych w sektorze prywatnym uległa *już w roku ubiegłym zasadniczym zmianom.* Na polecenie Ministerstwa Przemysłu zlikwidowany został dział hurtu włókienniczego w Państwowej Centrali Handlowej. Centrala Tekstylna przejęła w części agendy tego handlu od PCH i zorganizowała *własny aparat handlu hurtowego.*

Dzięki tej zmianie wyeliminowane zostało zbędne ogniwo z procesu zbytu. Centrala Tekstylna może obecnie znacznie dokładniej poznać potrzeby rynku i nawiązać bezpośredni kontakt z konsumentami artykułów włókienniczych.

Centrala Tekstylna stworzyła więc własną sieć handlu hurtowego, składającą się z 24-ch hurtowni (po jednej, lub po dwie na każde województwo) i z 90 podhurtowni (obsługujących „rejony", obejmujące po jednym lub po kilka powiatów).

Tego rodzaju reorganizacja zbytu umożliwiła *jego „rejonizację"* to znaczy przystosowanie go *do potrzeb poszczególnych terenów, w zależności od żądań i upodobań ludności.*

Dzięki ujednoliceniu państwowego handlu hurtowego, usprawnione zostało planowanie asortymentu, oparte obecnie o rzeczywiste potrzeby ludności, z uwzględnieniem rejonowego zróżnicowania tych potrzeb. Osiągnięcia w tej dziedzinie w okresie ostatnich miesięcy ub. roku są bardzo poważne, trzeba jednak przyznać, że wiele jeszcze pozostało do zrobienia.

Przejęcie funkcji i agend handlu hurtowego PCH przez Centralę Tekstylną przyczyniło się również do poczynienia poważnych *oszczędności* w kosztach administracyjnych, a poza tym wpłynęło na szybkość obrotów, usprawnienie sprzedaży i stabilizację rynku.

ORGANIZACJA HURTU

— *Czy przejęcie części handlu hurtowego jest ostatnią zmianą strukturalną, przeprowadzoną w Centrali Tekstylnej?*

— Doświadczenia roku ubiegłego wykazały słuszność kierunku rozwoju Centrali Tekstylnej. W roku bieżącym podjęte będą w tym zakresie dalsze wysiłki. Sprowadzą się one przede wszystkim do stworzenia pionowej, branżowej organizacji hurtu.

Już wkrótce winna nastąpić fuzja handlu hurtowego Centrali Tekstylnej z działem hurtu włókienniczego „Społem" w jedno państwowo-spółdzielcze przedsiębiorstwo dla handlu towarami włókienniczymi.

Fuzja ta, o której na ostatnim zjeździe „Społem" mówił min. Minc, powinna doprowadzić do zlikwidowania nienaturalnego stanu rozdwojenia, gdy handlem hurtowym kierowały równolegle dwa ośrodki dyspozycyjne: państwowy i spółdzielczy. Fakt, że hurtem kierowały dwa równoległe ośrodki, utrudniał w znacznym stopniu poznanie rzeczywistych potrzeb rynku, nie dając możliwości utrzymania ściślejszego kontaktu pomiędzy przemysłem i Centralą Tekstylną z jednej, a konsumentem z drugiej strony.

Zjednoczenie aparatu handlu hurtowego Centrali Tekstylnej z działem włókienniczym „Społem" otworzy nowe perspektywy dla handlu włókieniczego w Polsce.

Umożliwi ono bowiem planową rozbudowę sieci i jej specjalizację po linii branżowej. Wielobranżowe hurtownie wojewódzkie rozczłonkowane zostaną w przyszłości na bazy branżowe, które w zależności od specjalności zaopatrywać będą rejony w wyroby bawełniane, wełniane, konfekcyjne lub inne.

Zespolenie aparatu organizacyjnego Centrali Tekstylnej i „Społem" umożliwi również *uzgodnienie osiągniętych doświadczeń, oraz ujednolicenie i ulepszenie aparatu kontrolującego włókienniczy handel detaliczny, co zagwarantuje odbiorcom fachową i solidną obsługę.*

Przy sposobności chciałbym dodać, że z dniem 1 stycznia 1947 r. Centrala Tekstylna przeprowadziła „rejonizację", to znaczy przejęła obsługę placówek w terenie. Przyczyniło się to do likwidacji zbędnych central hurtowych tych instytucji.

Hurtownicy i detaliści prywatni otrzymują obecnie towar w hurtowniach rejonowych Cenarali Tekstylnej, na podstawie ścisłego podziału odbiorców na grupy w zależności od rozmiarów prowadzonego przedsiębiorstwa i wysokości kapitału obrotowego.

Wszelkie obserwacje kupców, dotyczące zagadnień asortymentowych, ich dezyderaty natury ogólnej oraz wymagania konsumentów brane są pod uwagę przez kierownictwo Centrali Tekstylnej, a następnie przekazywane dyrekcji przemysłu.

Obserwacje te i materiały, dotyczące danego rynku, są potem podstawą dla zamówień, udzielanych przemysłowi.

ZNIESIENIE PODZIAŁU NA CENY „SZTYWNE" I „KOMERCYJNE"

— *Jakiego rodzaju zmiany nastąpiły na odcinku cen?*

— Od dnia 1 stycznia 1948 r. zniesiony został podział na ceny „sztywne", czyli ceny urzędowe, i ceny „komercyjne". W chwili obecnej obowiązują już w całym handlu włókienniczym *ceny jednolite.*

Za podstawę uważana jest dotychczasowa cena detaliczna, od której udzielane są odpowiednie rabaty dla kupców detalicznych (którzy kupują po tzw. cenach hurtowych) i dla kupców hurtowych (zaopatrujących się w towar w hurtowniach Centrali Tekstylnej, po tzw. cenach zbytu). *Marża detaliczna i hurtowa pozostaje bez zmian.*

Spółdzielnie zamknięte zaopatrywać się będą w towary włókiennicze na gruncie dotychczasowych cen hurtowych, tzn. *na takich samych warunkach,* jak właściciele sklepów detalicznych. *Tak zwane ceny komercyjne (ceny bez żadnego narzutu) zostały zlikwidowane.*

CENY POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN

Korzystam ze sposobności, by z naciskiem podkreślić, że nie przewidujemy żadnej zwyżki na artykuły włókiennicze. Ceny detaliczne, ceny, po których zaopatrywał się i zaopatruje w towar szary człowiek pracy, nie ulegną żadnej zmianie.

Nowy, jednolity system cen przyczyni się do pełnego uporządkowania i stabilizacji rynku włókienniczego i usunie różne powojenne anomalie, do których przede wszystkim należały ceny sztywne.

Zmusi to szereg instytucji i organizacji, korzystających dotychczas z zakupów po cenach „sztywnych", do prowadzenia bardziej oszczędnej gospodarki oraz ułatwi wykrywanie wszelkich przerostów i rozrzutności.

SKLEPY WZOROWE

— *Jakie są zamierzenia Centrali Tekstylnej na odcinku handlu detalicznego?*

— Ilość prywatnych, włókienniczych sklepów detalicznych w Polsce wynosi około 16 tysięcy. Państwowa sieć handlu detalicznego (Bata, CHD itd.) nie obejmuje więcej, niż 700 sklepów, z czego na Państwowe Domy Towarowe przypada około 50.

Tak skromna sieć zorganizowana została dla interwencji na rynku w wypadkach koniecznych.

Niezależnie od powyższego, stworzyliśmy obecnie przy Centrali Tekstylnej Biuro Handlu Detalicznego, które kierować będzie sklepami wzorcowo - doświadczalnymi Centrali Tekstylnej. Sklepów tego typu powstanie w roku 1948 około 100 w całej Polsce. Bezpośredni ich kontakt z konsumentem przyczyni się do dalszego zbliżenia pomiędzy przemysłem i odbiorcą. Będą one również spełniały pożyteczną rolę przy lansowaniu nowych artykułów. Sklepy wzorcowo - doświadczalne pomyślane są w zasadzie jako placówki jednobranżowe.

Urządzenie wewnętrzne, obsługa i sposób ekspedycji towarów w tych sklepach służyć mają, jako wzór sklepu detalicznego. *Sklepy wzorcowo - doświadczalne winny więc przyczynić się do podniesienia kultury naszego handlu.*

Pierwsze tego typu sklepy zostały już uruchomione w Warszawie, a w najbliższym czasie liczba ich powiększy się do 10-ciu. Jeden z nich obsługiwać będzie personel dyplomatyczny, akredytowany w Warszawie. Sklep ten będzie miał dla nas duże znaczenie propagandowe, gdyż będzie miał możność popularyzacji naszych wyrobów za granicą.

Pragnę podkreślić jednak — kończy tow. Stroczan, — że *handel detaliczny pozostaje dziedziną inicjatywy prywatnej i spółdzielczości, a detaliczny handel państwowy rezerwuje sobie tylko możliwość interwencji na rynku oraz możliwość oddziaływania na handel prywatny w sposób uszlachetniający.*

Na czołowych miejscach

Przodownicy Fabryki Szpulek

W związku z ukończeniem II etapu wyścigu pracy w Fabryce Szpulek Drewnianych, Sąd Współzawodnictwa wysunął na czołowe miejsce następujących pracowników, którzy swą pracą i pilnością zasłużyli na uznanie przodowników:

Szpulkarze: Tadeusz Król — 199 proc. wykonania normy, Jan Kaczmarek — 198 proc. wykonania normy, Kazimierz Michalak — 194,5 proc. wykonania normy.

Szlifiarze: Manfred Kornicki — 214,5 proc. normy, Jędrzejewski — 169,5 proc., Bolesław Kazubiński — 157 procent normy.

Lakiernicy: Stanisław Walencik — 208 procent normy, Janina Bieńkowska — 147 procent normy, Anna Janiszewska — 136 proc. normy.

Tow. Walencik konsekwentnie realizuje swe hasło „nie pozwolę prześcignąć się nikomu". Życzymy tow. Walencikowi, ażeby dalej zwyciężał, a pozostałym przodownikom... by go jednak prześcignęli. (B)

Pod obuchem drożyzny

Wzrost cen w Wielkiej Brytanii

Dnia 14 stycznia rb. brytyjski minister handlu zapowiedział, iż na skutek zwyżki cen hurtowych, ceny detaliczne obuwia zostaną podwyższone o mniej więcej 16 procent. Dnia 19 stycznia wszedł w życie nowy cennik na buty „popularne", od dnia 2 lutego obowiązywać będzie nowy cennik na inne gatunki obuwia.

Minister handlu zakomunikował również, że od dnia 19 stycznia nastąpi podwyżka cen detalicznych na materiały wełniane, bawełniane i lniane.

Donosząc o tym iż w najbliższych dniach spodziewać się należy wzrostu cen grochu, fasoli i soczewicy; dziennik „Daily Worker" pisze:

„Prawie codziennie jakiś wydział ministerstwa handlu czy ministerstwa wyżywienia zapowiada zwyżkę cen na poszczególne artykuły, zastrzegając się przy tym, że każda zwyżka jest zjawiskiem odosobnionym, dotyczącym jedynie danego resortu. Robi się to, aby poszczególne zwyżki cen przemycić cichaczem.

Kieszeń każdego Brytyjczyka odczuwa jednak dotkliwie ciągły wzrost wydatków.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Niepowodzenia te jeszcze bardziej rozzłościły Hitlera. Fuehrer zawsze uważał, że osiągnięcie sukcesów na frontach idzie w parze z fanatyczną wiarą w niezłomność ostatecznego zwycięstwa, jakie odniesie narodowy socjalizm. Uosobieniem tej wiary, według Hitlera, były formacje SS. Właśnie te formacje zostały pobite na Węgrzech oraz na Pomorzu.

Nowy atak furii ze strony Hitlera tym razem był skierowany *przeciwko wojskom SS.* Ofiarą wściekłości Hitlera padł Himmler którego natychmiast usunięto z dowództwa armii, działającej na Pomorzu. Ale na tym bynajmniej nie skończyło się. Wszystkim dywizjom SS, przebywającym na Węgrzech, zdarto wszelkie odznaki honorowe z mundurów. Rozkaz dotyczył oficerów i żołnierzy. Wszyscy wpadli w *niełaskę.*

Furia Hitlera nie miała granic. Zdarto oznaki i ordery również z dywizji „Hitlerjugend" oraz z dywizji „Das Reich". Były to formacje, wchodzące w skład jego osobistej ochrony. Były powszechnie uważane za pretorianów Hitlera. Opętany wściekłością Hitler, tymczasem nie szczędził dosłownie nikogo...

GEN. KREBS NA WIDOWNI.

Gdy Guderian znikł z szeregu najbliższego otoczenia Hitlera, na horyzoncie życia politycznego ukazał się jego następca na stanowisku szefa sztabu naczelnego dowództwa wojsk lądowych. Był to **gen. Krebs.**

Brał on udział w naradach wojennych. W przeciwieństwie do Guderiana, był on jednym z najbardziej przez Hitlera obdarzanych sympatią oraz zaufaniem ludzi. Wysunięcie Krebsa na tak wysokie stanowisko nikogo prawie nie zdziwiło. Wszyscy niemal byli przekonani, iż wybór Hitlera padnie właśnie na tego generała. Uchodził bowiem za fanatycznego wyznawcę idei narodowego socjalizmu i za człowieka fanatycznie oddanego Hitlerowi.

Krebs istotnie miał wszelkie dane, aby uchodzić za stuprocentowego człowieka partii. Był również **intymnym przyjacielem Bormana,** tego ostatnio najbardziej zbliżonego do Hitlera człowieka. Gdy gwiazda Guderiana jeszcze nie zgasła, Krebs zajmował stanowisko szefa sztabu, wojsk marszałka Modela.

Guderian był przezornym człowiekiem. Dlatego właśnie, gdy walki toczyły się jeszcze w bezpośredniej bliskości Prus Wschodnich, rozkazał rozpocząć ćwiczenia oraz stopniowe wykorzystywanie t. zw. Volkssturmu czyli „pospolitego ruszenia". Rozkaz ten wywołał wiele hałasu. Szczególnie Borman był z tego niezadowolony, uważając, że te sprawy należą wyłącznie do niego.

BORMAN CONTRA GUDERIAN

Borman rozpoczął natychmiast intrygi przeciwko Guderianowi, który wreszcie musiał zrezygnować ze swych zamiarów, co do Volkssturmu Jednak Borman, mściwy i zły z natury, nigdy nie zapomniał tego Guderianowi.

Wkrótce Borman znów miał okazję **do ostrej scysji z Guderianem.** Tym razem poszło o specjalnie wyznaczonych oficerów, którzy zostali przydzieleni do poszczególnych jednostek wojskowych w charakterze obserwatorów nastrojów politycznych. Działali oni z ramienia władz partyjnych. Zarządzenie to było spowodowane wypadkami 20-lipca.

Ci polityczni oficerowie cieszyli się szczególnymi względami Bormana. Większość z nich była w kontakcie z nim. Właśnie przez tych oficerów Borman otrzymał informację o „szerzących się w armii nastrojach defetystycznych". Doniesienia te obciążały przede wszystkim korpus oficerski.

ZEMSTA BORMANA

Borman, pragnąc **zemścić się na Guderianie,** nie omieszkał donieść o tym Hitlerowi. Fuehrer natychmiast wezwał do siebie Guderiana i w ostrej formie **zażądał wyjaśnień.** Po rozmowie z Hitlerem, Guderian zareagował nie mniej kategorycznie. Wystosował mianowicie natychmiast do Bormana list, zredagowany w niezwykle ostrej formie. W tym liście podkreślał niewłaściwość postępowania Bormana, nadmieniając jednocześnie, iż nie życzy sobie podobnego wtrącania się do swoich spraw. Prócz tego Guderian wydał rozkaz, na mocy którego wszyscy oficerowie polityczni zostali przykładnie ukarani za pominięcie właściwej drogi służbowej, i za kontakty, jakie utrzymywali oni bez zgody na to swoich władz bezpośrednich. Tu należy nadmienić, iż oficerowie ci podlegali służbowo władzom wojskowym, a nie policyjnym.

Po usunięciu Guderiana w najbliższym otoczeniu Hitlera znów zawrzało. Tym razem chodziło o większą niewątpliwie „sensację", gdyż następcą Guderiana był nikt inny, jak tylko sam Goering.

Sprawa ujawniła się podczas kolejnej narady, odbywającej się jak zwykle w wielkim gabinecie fuehrera. Obecni byli wszyscy zwykli **uczestnicy narady. Wszystkie** sprawy, dotyczące omówienia bieżącej sytuacji zostały prawie wyczerpane i zakończone. Czekano na zezwolenie opuszczenia narady. I w tym stało się coś **zupełnie niespodziewanego.**

BURZA SIĘ ZBLIŻA.

Jako ostatni zabrał głos w sprawie lotnictwa generał Kristians. Miał mówić bardzo krótko, gdyż sytuacja na tym odcinku pozostawała prawie bez zmian. Już zaczął referować, gdy Hitler nagle przerwał mu w pół słowa. Zażądał informacji o myśliwcach nowego typu, kazał wymienić ile wyprodukowano tych aparatów. Jest to pytanie, które fuehrer zadaje już kilka razy, ale nie otrzymuje na niego konkretnej odpowiedzi.

I tym razem Kristians usiłuje dać mglistą odpowiedź. Z jego słów wykrętnych niedomówień, niezbicie i jasno wynika, że żaden samolot podobnego typu dotychczas nie bierze udziału w walkach.

Generał poci się, jest czerwony, jak rak, nie wie, co dalej mówić. Następuje pauza. Hitler złowieszczo milczy. Blada zazwyczaj twarz nabiera niezwykłych kolorów. Ręce są kurczowo zaciśnięte. Oczy patrzą ponuro i wściekle. Nadciąga burza. Nagle ostrym ruchem ręki nakazuje wszystkim milczenie i drżącym ze wściekłości głosem **zwraca się do Goeringa.**

— Lotnictwo, którym Pan dowodzi, nie jest godne być samodzielnym. Słyszy Pan, Goering! Czy Pan mnie rozumie?

WYBUCH SZAŁU HITLERA

Po tych słowach następuje **niebywały wprost wybuch wściekłej furii.** Hitler krzyczy, jak opętany. Stek ordynarnych wyzwisk pada z jego ust pod adresem Goeringa. Wymyśla go, jak chłopczyka, nie bacząc na to, iż jest on przecież marszałkiem Rzeszy. **Goering wciąż milczy... Ma opuszczoną głowę...**

Oceńmy trud i zasługi

Dzieje odrodzonego Wojska Polskiego

Historia odrodzonego Wojska Polskiego, a w szczególności zwycięska epopea żołnierska, zawarta w słowach „od Oki do Szprewy", czeka wciąż jeszcze na swych piewców i dziejopisów. Poza reportażowymi opracowaniami Klimczaka i Hena, przyczynkami, rozsypywanymi po czasopismach, oraz wiązanką wierszy poetów — uczestników wyzwoleńczego pochodu, nie mamy świadectw i materiałów, obrazujących w sposób pełny i całkowity wielkość wyników i osiągnięć tych żołnierzy polskich, którzy w najtragiczniejszej dla ojczyzny godzinie podjęli na Wschodzie — w sojuszu z radzieckimi braćmi — dzieło wspólnej walki i wspólnego triumfu.

Naród musi znać historyczną wartość wkładu, wniesionego przez żołnierza polskiego, najofiarniejszego z ofiarnych, do sprawy niepodległości Polski, utrwalenia jej granic i jej bezpieczeństwa. Wielką pomocą dla poznania tych dziejów niepowtarzalnych stanie się, niewątpliwie, wydana ostatnio książka pt. „*Wojsko Polskie, 1944—1947*"*). Książka ta z wielu względów niezwykła: przedmowę do niej napisał Prezydent R. P. — *Bolesław Bierut*, zaś jej autorami są — Marszałek Polski, *Michał Żymierski* i jego zastępca, gen. dywizji, *Marian Spychalski*; zaś treścią książki jest „wybór rozkazów, przemówień i artykułów" tych dwóch dostojników wojskowych.

„Dzisiejsze Wojsko Polskie jest nie tylko zbrojnym ramieniem narodu, ale i jego największą chlubą. Jest ono bowiem najofiarniejszą cząstką narodu nie tylko w okresie walki o jego wolność i niepodległość, ale także w dzisiejszej twórczej pracy pokojowej nad odbudową jego siły wewnętrznej i zabezpieczeniem jego przyszłości".

Te słowa z przedmowy Prezydenta znajdują ilustrację i potwierdzenie w treści zawartych w książce materiałów. Chronologicznie obejmują one okres od dnia 29 lipca 1944 roku do maja 1947 r., treściowo związane są z ważnymi wydarzeniami wojskowymi i politycznymi, które wymagały podkreślenia i oświetlenia w rozkazach, przemówieniach i artykułach najwyższych dowódców.

Pierwszą pozycją książki jest Rozkaz z dnia 29 lipca 1944 r. o podporządkowaniu Wojska Polskiego Krajowej Radzie Narodowej i objęciu Naczelnego Dowództwa przez gen. broni Michała Żymierskiego pozycją ostatnią jest przedruk artykuły gen. Spychalskiego z miesięcznika „Nasza Myśl", na temat politycznej i wojskowej myśli odrodzonej armii polskiej. Pomiędzy tymi dwiema pozycjami kilkadziesiąt innych daje obraz rozwoju i wewnętrznego krzepnięcia Wojska Polskiego oraz jego wiecznotrwałych zasług w walce o wolność, rozkwit i potęgę Polski Demokratycznej.

Książkę*) wydano bardzo starannie, na dobrym papierze, z licznymi ilustracjami, w pięknej, płóciennej oprawie. Powinna ona trafić nie tylko do rąk tych, którzy z Wojskiem Polskim są mniej lub więcej bezpośrednio związani, ale również do rąk jak najszerszych mas czytelników, poczuwających się do istotnej i serdecznej łączności z ludowym Wojskiem Polskim — gwarantem pokoju i bezpieczeństwa kraju.

B. D.

*) *Michał Żymierski*, Marszałek Polski. — *Marian Spychalski*, generał dywizji. — *Wojsko Polskie, 1944—1947*. Wybór rozkazów, przemówień i artykułów. — Warszawa, „Prasa Wojskowa", 1947 r. — Str. 320 i tabl. 6.

Szkoła i wyższe studia

dla dzieci robotniczych

Budżet Zarządu Miasta na oświatę na rok bieżący jest wyższy w stosunku do budżetu z roku ubiegłego o 1,6 procent. Ten pozornie niewielki wzrost kredytów na oświatę tłómaczy się tym, że w roku ubiegłym zostały już ukończone najpoważniejsze remonty szkół, które jednocześnie zaopatrzono w najniezbędniejszy sprzęt.

Tym nie mniej **kredyty** w roku bieżącym **na samę szkolnictwo powszechne wynoszą przeszło 217 mil. zł, co stanowi 80 proc. sum przewidzianych w preliminarzu na oświatę.** Ponieważ do szkół powszechnych uczęszczać będzie w tym roku 60 tys. dzieci, **na każde dziecko zatem z wyżej wymienionej sumy samorząd nasz przewiduje ok. 3.620 zł.**

Zarząd Miejski preliminuje również na ten rok **150 stypendiów dla studentów szkół wyższych.** Jednocześnie Zarząd Miejski przewiduje **sumę 1 miliona zł dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk i powiększa kredyty dla Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych z 200 tys. do 1 miliona zł.** (m.z.)

Anglia musi zaciskać pasa

Brak kartofli nawet na przydziały

Brytyjski minister wyżywienia, Strachey, oświadczył parę dni temu, iż **niedobór kartofli** w Wielkiej Brytanii jest tak znaczny, że rząd będzie zmuszony prawdopodobnie zwiększyć przydział chleba w niektórych okręgach kraju, aby wyrównać jaskrawe braki w zaopatrzeniu ludności.

Dotychczas każdy dorosły Anglik otrzymywał 3 funty (1 i pół kg) kartofli tygodniowo. Ale w ciągu ostatnich dwóch tygodni w wielu większych miastach przydział nie został wydany na skutek **pustki w składach.**

W niektórych dzielnicach Londynu ludzie stali w kolejce po kartofle po kilkanaście godzin.

Dnia 12 stycznia ukazała się w prasie notatka, informująca ludność o tym, iż należy się liczyć ze **zmniejszeniem racji kartofli z 3 funtów do dwóch tygodniowo.**

Dziennik „Daily Worker" pisze w związku z powyższym: „Podczas gdy stale wzrasta niedobór kartofli na kartki, handel kartoflami na czarnym rynku kwitnie w najlepsze. Nie można się spodziewać, aby przed nowymi zbiorami — w czerwcu — mogła nastąpić zmiana na lepsze w zaopatrzeniu ludności w kartofle

Przy azd Opery Dolnośląskiej

Dziś pierwsze przedstawienie

Jak już donosiliśmy, dziś w sobotę i jutro w niedzielę dwukrotnie w oba te dni o godz. 15 i 19 odbędą się w Państw. Teatrze Wojska Polskiego, Jaracza 27 staraniem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego gościnne przedstawienia Opery Dolnośląskiej z Wrocławia dla przodowników pracy i wielowarsztatowców przemysłu włókienniczego.

Przypominamy, że dziś popoł. o godz. 15 wystawiona będzie opera Moniuszki: „Halka", wieczorem zaś o godz. 19 „Sprzedana Narzeczona", opera Smetany pod kierownictwem czeskiego kapelmistrza Lapki. W niedzielę popoł. „Sprzedana Narzeczona", wieczorem „Halka"

Wszystkie te przedstawienia poprzedzane będą krótkimi komentarzami znakomitego muzykologa prof. Karola Stromenberga.

Wszystkie bilety wręczone już zostały przodownikom pracy i wielowarsztatowcom.

Przemysł włókienniczy

wchłania wciąż robotników

Naczelnym zagadnieniem łódzkiego rynku pracy było w okresie ostatnich dwóch miesięcy dostarczenie sił roboczych do przemysłu włókienniczego.

Warto tu raz jeszcze przypomnieć dane cyfrowe: do fabryk przemysłu wełnianego potrzeba było 1000 pracowników, zakłady przemysłu włókienniczego ograniczyły przyjęcia robotników, z czego, jak ustalono, 80 procent mogło nie posiadać fachowych kwalifikacji. Po przeprowadzonej przez Urząd Zatrudnienia intensywnej akcji werbunkowej na terenie miasta i województwa, już do dnia 15 grudnia do przemysłu wełnianego, który wniósł zapotrzebowanie na 1000 robotników skierowano 1459 osób, a więc z dużą nadwyżką.

Do przemysłu bawełnianego skierowano 5000 robotników, jednak istniejące jeszcze braki zostaną wkrótce wyrównane.

Warto tu zaznaczyć, że z uwagi na potrzeby przemysłu bawełnianego zgodnie z zarządzeniem CZPW wszystkie inne branże przemysłu włókienniczego ograniczyły przyjęcie pracowników do minimum.

PODZIĘKOWANIE

Wojewódzki Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, składa podziękowanie Kołu PPR przy F-mie „Greilich" za ofiarę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) złożoną na wdowy i sieroty po poległych partyzantach.

Pod amerykańską banderą

Blum w roli Schumachera

Przywykliśmy już poniekąd do tego, że od czasu do czasu politycy anglosascy, reprezentujący obóz imperialistyczny, zgłaszają „zastrzeżenia" w sprawie granic polskich na zachodzie i proponują nam łaskawie różne kombinacje, które by nas przynajmniej części Ziem Odzyskanych pozbawiły. Ataki te nie mają żadnego praktycznego znaczenia, z czego zdają sobie sprawę sami autorzy tych wystąpień, ale przywykliśmy także do tego, że pp. Byrnesom i Marshallom sekundują w tej akcji wiernie różni niemieccy macherzy i Schumacherzy, których trawią i dręczą *tęsknoty rewizjonistyczne*.

Ostatnio do tego chóru *przyłączył się pan Leon Blum, prawicowy przywódca socjalistycznej partii francuskiej (SFIO)*, który w tych dniach na łamach dziennika „Populaire" zamieścił artykuł kwestionujący nasze granice zachodnie „genialną" koncepcją... umiędzynarodowienia Śląska, skoro Zagłębie Ruhry też ma być umiędzynarodowione.

Nie będziemy się wdawać oczywiście w polemikę ze sklerotycznymi pomysłami p. Bluma, żeglującego obecnie, jak wiadomo, *raczej pod amerykańską, niż pod francuską banderą* — to właściwie wyjaśnia wszystko. Ale nie zaszkodzi przypomnieć, że zaledwie parę tygodni oficjalny delegat (SFIO) i bliski współpracownik Bluma — p. Grumbach, na zjeździe PPS wygłosił mowę powitalną, rozpływając się wprost w uczuciach sympatii dla Polski. Kongres odbywał się we Wrocławiu, stolicy Ziem Odzyskanych, odbudowywanej wysiłkiem i pieniędzmi polskimi — ale p. Grumbach nie kwestionował jakoś wówczas wyboru miejsca obrad kongresowych i nie występował z projektami „umiędzynarodowienia Śląska".

Tylko, że w ciągu ostatnich tygodni — Francja obdarzona została „dobrodziejstwami" tzw. tymczasowej pomocy amerykańskiej, a to — rzecz jasna — obowiązuje do wdzięczności użytkowników tej „pomocy" — pp. Schumana, Bluma i Grumbacha. Dolarowy zastrzyk przydał snać energii sędziwemu „wodzowi" SFIO.

Jest to jeszcze jeden dowód, że „socjalistyczni" zwolennicy „trzeciej siły" pośpiesznie równają swój krok według kierunku i tempa marszu imperialistów USA.

B. D.

Zimowy sezon kuracyjny w ZSRR

Sanatoria, uzdrowiska i kąpieliska

Uzdrowiska i sanatoria zimowe w ZSRR znajdują się w pełni sezonu. W pierwszym kwartale 1948 roku przewidzianych jest w sanatoriach 114 tysięcy miejsc, z tego 17 tysięcy przypada dla Związków.

Czynne są zimowe uzdrowiska Kaukazu: Kisłowodsk, Essentuki, Piatigorsk Żeleznowodsk i na wybrzeżu czarnomorskim — Soczi, a na południu Krymu wszystkie sanatoria dla gruźlików. We wszechzwiązkowym obozie pionierskim „Artek" przebywa w okresie zimowym 700 dzieci miesięcznie.

Ministerstwo Zdrowia dokłada wszelkich starań, aby najlepszym i najskuteczniej działającym uzdrowiskom i sanatoriom zapewnić dobre warunki pracy na okres zimowy. W miejscowościach kąpielowych, kąpieliska lecznicze i błotne są znacznie lepiej wyposażone, niż w roku ubiegłym, dzięki czemu mogą zapewnić kuracjuszom maksimum wygód.

Oprócz kaukaskich i krymskich uzdrowisk, czynne są też zimowe sanatoria i kąpieliska: w Gruzji, Rosji, Ukrainie, Kazachstanie i Łotwie.

Ministerstwo Zdrowia kładzie też duży nacisk na odpowiednie przygotowanie personelu lekarskiego. Organizowane są więc w tym celu specjalne kursy uzupełniające dla lekarzy, mających objąć pracę w sanatoriach i kąpieliskach.

Przemysł wełniany

walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych w PZPW Nr 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Bernard Wajngertner (160 proc.), Antoni Berger (159,4 proc.) i Stefan Andrzejczak (159 proc.).

* * *

W PZPW nr. 1 pierwsze miejsce zajął Czesław Zieliński (147.8 proc.), a drugie Alfreda Ciszewska (145,8 proc.).

* * *

W PZPW Nr 3 wyróżnili się Mieczysław Różański (136,5 proc.), a w PZPW Nr 35: Wojciech Raczyński (149.7 proc.), Jan Staszewski (146,9 proc.) oraz Józef Nalewajski (145.2 proc.)

* * *

W PZPW Nr 36 odznaczyli się Jan Pawlak, Józef Bednarek, Ignacy Kibler i Józef Boczkowski

„Przysięga"

Opowieść o wodzu i ludziach radzieckich

Autorzy filmu „Przysięga" postawili przed sobą trudne zadanie odzwierciadlenia w jednym filmie podstawowych etapów rozwoju radzieckiego państwa i narodu w ostatnich 20 latach.

Żaden kraj nie odbywał równie szybkiego rozwoju, żaden naród nie odczuwał tak wielkich wstrząsów, żadne państwo nie przebyło tak olbrzymiej drogi. Jak to odzwierciedlić poglądowo, opowiedzieć zwięzłym językiem filmu?

I oto w 1946 r. na ekranach republik radzieckich ukazuje się film, wiernie i dobitnie ilustrujący *historię kraju socjalizmu od roku 1924 do r. 1945*. Wydarzenia, przedstawione w tym filmie, mogły stać się tematem wielu filmów: budowa państwa socjalistycznego, uprzemysłowienie olbrzymiego kraju, kolektywizacji gospodarki wiejskiej, uciążliwa wojna i wspaniałe zwycięstwo. Autorzy filmu obrali jedynie słuszną drogę — wydarzenia dziejowe usymbolizowali w postaci poszczególnych etapów rozwoju kraju. Bohaterem filmu jest rodzina robotnika stalingradzkiego. Nad całością tej opowieści filmowej góruje człowiek, którego życie i działalność nierozerwalnie związane są ze wszystkimi wydarzeniami w kraju radzieckim, człowiek którego imieniem została nazwana epoka. Człowiekiem tym jest Stalin.

„Przysięga" — to opowieść o losach narodów radzieckich, o Stalinie. Widzimy tutaj Stalina wśród prostych ludzi radzieckich. Rodzina robotnika stalingradzkiego Rosjanin Ermiłow, Ukrainiec Bałkan, Gruzin Jerzy, Uzbek Jusów — są to szeregowi członkowie partii bolszewickiej, którzy życie swe poświęcili służbie ojczyźnie i narodowi.

Główną postacią w tej grupie jest Barbara Michajłówna, rosyjska kobieta z Carycyna (późniejszy Stalingrad), matka licznej, uczciwej i zgodnej rodziny robotniczej bolszewiczka, budowczyni i obrończyni Stalingradu. Jest ona symbolem Matki-Ojczyzny.

Po zgonie Lenina, gdy wrogowie sprawy socjalizmu pragnęli obrócić koło historii wstecz na czele narodu stanął człowiek, który wygłosił nieśmiertelne słowa przysięgi.

Słowa te stały się wyznaniem wiary całego narodu, programem jego życia. Naród cały przez usta Barbary Michajłownej powiedział: „...Ty dzisiaj jesteś naszym Leninem"...

Rozpoczyna się gigantyczna praca nad odbudową państwa socjalistycznego. Cała rodzina Barbary Michajłowny buduje stalingradzkie fabryki traktorów.

Stalin u steru pierwszego traktoru — jaka symboliczna scena, jakie uosobienie siły i potęgi państwa, które przeszło drogę od „sochy" do setek tysięcy traktorów, drogę wszystkich pięciolatek.

Po olbrzymich wysiłkach urzeczywistniono pierwszą fazę komunizmu. Józef Stalin na Kremlu wznosi toast na cześć Barbary Michajłowny.

Ale oto rozlega się nad Europą *ochrypły wrzask Hitlera*. Po łatwych zwycięstwach na zachodzie Europy, napada on na Związek Radziecki. Hordy hitlerowskie już są pod Moskwą, są pod Stalingradem. Lecz Stalin jest spokojny. Ufa on Armii Czerwonej i narodowi. Na każdym czołgu, który opuszcza fabrykę, aby natychmiast udać się na front, Barbara Michajłowna pisze: „Wytrwać do końca!" I Stalingrad wytrwał. I wytrwał cały naród. Nadszedł dzień zwycięstwa. I znów Stalin spotyka się na Kremlu z Barbarą Michajłowną. Spotykają się, jak starzy znajomi. Stalin, całując w rękę dzielną kobietę, mówi: „Dziękuję ci, Barbaro Michajłowno!"

Tak kończy się film, w którym wszystkie wydarzenia są związane z *niezłomną przysięgą Stalina*.

Reżyser, scenarzyści, a głównie artyści włożyli w ten film dużo wiedzy, talentu i doświadczenia, aby postawić go na odpowiednio wysokim poziomie artystycznym. Cel swój osiągnęli. Niektóre drobne usterki, dotyczące struktury scenariusza oraz strony dekoracyjnej, okupuje szczery i pełny napięcia patos całości. Niezrozumiałą jest „operacja", przez którą „Przysięga" przeszła w opracowaniu „Filmu Polskiego". Dużo scen zostało powycinanych. Poco i w jakim celu?

Pow.

Ważne dla każdego ubezpieczonego

Jak uzyskać zasiłki rodzinne?

1. Kto ma prawo do zasiłku rodzinnego i na jakie osoby?

Prawo do zasiłku ma pracownik, który był zatrudniony w danym miesiącu 14 dni i podlegał z tego tytułu ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Takiemu pracownikowi należy się zasiłek rodzinny na niżej wymienione osoby, **o ile są na jego wyłącznym i całkowitym utrzymaniu i nie pracują u nikogo zarobkowo.**

Osobami tymi są:

a) Dzieci do lat 16-tu.

b) Dzieci ponad lat 16 bez ograniczenia wieku, jeżeli są niezdolne do zarobkowania.

c) Dzieci ponad lat 16 zdolne do zarobkowania, jeżeli uczęszczają do szkół najdłużej do 21 roku życia lub — w razie odbywania studiów w wyższych zakładach naukowych — do ukończenia 24 roku życia.

Za dzieci, na które przysługuje zasiłek rodzinny uważa się własne dzieci pracownika, zarówno z małżeństwa, jak i pozamałżeńskie, dzieci przysposobione (przybrane), dzieci ofiar wojny wzięte na wychowanie, pasierbów i wnuków.

d) Żona lub niezdolny do zarobkowania mąż. Za małżonka, na którego przysługuje zasiłek rodzinny, uważa się osobę z którą pracownik zawarł związek małżeński w sposób prawem przewidziany.

2. Ile wynosi zasiłek rodzinny?

Zasiłek rodzinny na osoby, wymienione w punkcie 1 wynosi:

a) na jedno dziecko zł 650,

b) na dwoje dzieci zł. 1.450 (650 plus 800)

c) na każde następne dziecko (trzecie i dalsze) po zł 1.000,

d) na żonę dzietną, t. j. jeżeli są dzieci uprawnione do zasiłku zł 500,

e) na żonę bezdzietną, t. j. jeżeli nie ma dzieci uprawnionych do zasiłku zł 300

3. Od kiedy powstaje prawo do zasiłku i kiedy ustaje?

Zasiłek należy się od tego miesiąca, w którym powstały warunki do zasiłku na członka rodziny; **na przykład:** urodzenie się, przysposobienie (przybranie), przyjęcie na wychowanie dziecka, rozpoczęcie nauki, zawarcie małżeństwa itp.

Prawo do zasiłku rodzinnego ustaje z końcem tego miesiąca, w którym nastąpiła utrata warunków do zasiłku przez członka rodziny: **na przykład:** śmierć, ukończenie nauki, przekroczenie granicy wieku, podjęcie pracy, ustanie pozostawania na utrzymaniu pracownika, rozwód itp.

4. Kto wypłaca zasiłek rodzinny?

Pracownikom zatrudnionym w większych zakładach pracy wypłaca zasiłek rodzinny pracodawca, a zatrudnionym w małych zakładach pracy — Ubezpieczalnia Społeczna.

Małe zakłady pracy są te, dla których oblicza składki ubezpieczeniowe Ubezpieczalnia Społeczna, a nie pracodawca na deklaracjach składek.

Jeśli pracodawca nie da pracownikowi wyraźnej odpowiedzi: kto ma mu zapłacić zasiłki rodzinne (czy pracodawca czy Ubezpieczalnia Społeczna) pracownik powinien zwrócić się o informację do Ubezpieczalni Społecznej.

Jeżeli pracownik zwraca się o taką informację do Ubezpieczalni Społecznej na piśmie, powinien podać wyraźnie swoje nazwisko i imię, dokładny adres zamieszkania, nazwisko i imię pracodawcy, względnie dokładną nazwę firmy oraz jej adres.

5. W jakim terminie wypłaca się zasiłki rodzinne?

Zasiłek rodzinny wypłaca się pracownikowi miesięcznie z dołu.

Pracodawca jest obowiązany wypłacić pracownikowi zasiłek rodzinny do dnia 6-go następnego miesiąca za poprzedni miesiąc.

Ubezpieczalnie Społeczne wypłacają zasiłki rodzinne też w następnym miesiącu za poprzedni miesiąc w terminach rozplanowanych w sposób uprawnionych do zasiłków.

6. Jednoczesne zatrudnienie obojga małżonków.

W razie zatrudnienia obojga małżonków (męża i żony), zasiłek rodzinny na dzieci pobiera zasadniczo mąż.

7. Zatrudnienie i pobieranie emerytury.

W razie zatrudnienia i pobierania emerytury (renty zaopatrzenia), zasiłek rodzinny należy się tylko z zatrudnienia

Kto pobiera emeryturę (rentę, zaopatrzenie) i jest zatrudniony, powinien o zatrudnieniu zawiadomić instytucję, z której otrzymuje emeryturę (rentę zaopatrzenie)

7. Co powinien zrobić pracownik dla otrzymania zasiłku rodzinnego?

Pracownicy, którym wypłaca zasiłek rodzinny pracodawca otrzymują wskazówki w swoim zakładzie pracy.

Pracownicy, którym wypłaca zasiłek rodzinny Ubezpieczalnia Społeczna, powinni udać się jak najprędzej do Ubezpieczalni Społecznej, która wyda im do wypełnienia odpowiedni formularz (druk). Formularz ten powinien pracownik wypełnić dokładnie, czysto i czytelnie, podpisać go, uzyskać poświadczenie prawdziwości przez zarząd gminy lub prowadzących meldunki i złożyć w Ubezpieczalni Społecznej.

Zarząd gminy lub prowadzący meldunki jest obowiązany poświadczyć prawdziwość danych na formularzu bez pobrania jakichkolwiek opłat.

Pierwszy zasiłek należny pracownikom za miesiąc styczeń 1948 r. będą wypłacać Ubezpieczalnie Społeczne w miesiącu lutym br. Z tych względów należy się spieszyć ze złożeniem omawianego formularza

Następny taki formularz składa pracownik dopiero na żądanie Ubezpieczalni Społecznej.

Oprócz wymienionego wyżej formularza, (który składa się jednorazowo), pracownik powinien dla otrzymania zasiłku rodzinnego przynieść co miesiąc zaświadczenie od pracodawcy u którego pracował w poprzednim miesiącu.

Zaświadczenie to wystawia pracodawca na formularzu, który wydaje pracownikowi Ubezpieczalnia Społeczna.

Pracownik, który otrzymuje zasiłek rodzinny bezpośrednio z Ubezpieczalni Społecznej przedstawia zaświadczenie z pracy względnie poświadczoną legitymację Ubezp. przy wypłacie zasiłku, a pracownik otrzymujący zasiłek pocztą, powinien we własnym interesie przesłać Ubezpieczalni zaświadczenie z pracy za poprzedni miesiąc zaraz na początku następnego miesiąca.

Zasiłek rodzinny niepodjęty w ciągu 6-ciu miesięcy, ulega przedawnieniu (przepada)

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI

Dodatkowa rejestracja kart odzieżowych

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości posiadaczy kart odzieżowych, którzy rejestracji nie dokonali w głównym terminie t.j. do 10 bm., że zarządza się dodatkową rejestrację od dn. 26 stycznia do 7 lutego 1948 r. włącznie.

Przy rejestracji należy przedstawić kartę odzieżową, poświadczoną pieczęcią zakładu pracy na odnośnych odcinkach miesięcznych, stwierdzając fakt zatrudnienia w danych miesiącach, oraz karty żywnościowe Kat. I za m-ce październik, listopad, i grudzień 1947 roku celem wycięcia kuponu rejestracyjnego Nr IV.

W razie zagubienia lub zniszczenia jednej z wyżej wymienionych kart żywnościowych kat. I należy przedłożyć w sklepach rozdzielczych zaświadczenie wydane przez Starostwo Grodzkie.

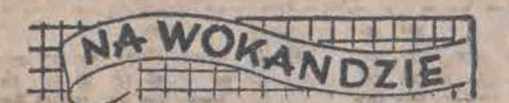
Odnośnie instytucji, które zostały zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji pozbawione kart żywnościowych kat. I jak: Ubezpieczalnia Społeczna, Banki i Kasy Oszczędnościowe, Polskie Radio, Polska Agencja Prasowa, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, oraz Dyrekcja Widowisk Rozrywkowych przy rejestracji karty odzieżowej, należy przedłożyć zaświadczenie zakładu pracy stwierdzające, że dany pracownik faktycznie był zatrudniony w m-cach październiku, listopadzie i grudniu 1947 roku.

Węgiel na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w składach węglowych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej z dniem 26.I 1948 r. będzie sprzedawany węgiel posiadaczom kart żywnościowych kat. I z m-ca stycznia 1948 r. na odcinek Nr 30 po 100 kg. w cenie zł 112 — za 100 kg. Z rozdziału wyłącza się posiadaczy kart RCA i „MK"

Jednocześnie Wydział Aprowizacji zaznacza, że z dniem 30 stycznia 1948 roku zostają unieważnione odcinki na węgiel Nr 30 z kart żywnościowych kat. I z miesięcy listopada i grudnia 1947 roku.

W związku z powyższym Wydział wzywa do podjęcia należnego węgla w podanym terminie, gdyż żadne reklamacje po dniu 30 stycznia 1948 roku uwzględniane nie będą.



W kręgu afery papierniczej

Adamczewski skazany na 6 lat więzienia

W dniu wczorajszym Rejonowy Sąd Wojskowy rozpatrywał *sprawę Adama Adamczewskiego,* dyrektora Banku Handlowego w Poznaniu, którego przestępstwa miały ścisły *związek z aferą Stanisława Dolewskiego.*

Rozprawie przewodniczył ppłk. Ochnio, oskarżał prokurator Szwed.

Według aktu oskarżenia, Adamczewski na stanowisku dyrektora Banku Handlowego w Poznaniu w okresie od lipca 1945 do czerwca 1946 udzielił Dolewskiemu kredytu na 10 milionów zł, wiedząc, że 3 miliony zł przeznaczone są na PSL. Za udzielenie tego kredytu otrzymał on od Dolewskiego ogółem 230 tysięcy zł i złoty zegarek „Omega".

Adamczewski nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że o Dolewskim miał dobrą opinię i dlatego udzielił mu kredytu. Sumy, które otrzymywał od Dolewskiego przeznaczył na stołówkę dla pracowników banku, a zegarek otrzymał na imieniny. O 3-ch milionach dla PSL dowiedział się już po udzieleniu kredytu. Został on uruchomiony na polecenie prezesa Rady Nadzorczej Banku — Wachowiaka, który obecnie znajduje się w Londynie.

Na pytanie prokuratora przyznaje jednak Adamczewski, że obowiązkiem jego było *wstrzymać kredyt Dolewskiemu,* kiedy dowiedział się, że ten przeznacza pieniądze na cele spekulacyjne.

Po otworzeniu przewodu sądowego *zeznaje sprowadzony z więzienia Dolewski.* Nie wie dokładnie o kontrolach, jakie przeprowadzał w jego firmie Adamczewski celem sprawdzenia zabezpieczenia kredytu. Dał mu ogółem 230 tysięcy zł — na stołówkę. Przy podawaniu zabezpieczenia na kredyt Dolewski przyznaje, że do wykazu towarów dołączył papier, będący własnością Urzędu Informacji i Propagandy, czego właśnie Adamczewski nie sprawdził. Następnie zeznawał, również sprowadzony z więzienia, były dyrektor Banku Handlowego w Łodzi — *Jan Kozioł.* Przyznaje on, że w sprawie Dolewskiego bank opierał się wyłącznie na zaufaniu i na poleceniach Wachowiaka.

Prokurator domagał się dla Adamczewskiego surowej kary, zgodnie z udowodnionym mu przestępstwem.

Sąd po naradzie wydał wyrok, *skazujący Adamczewskiego na 6 lat więzienia,* z utratą praw na 3 lata i konfiskatę mienia.

Wyrok w procesie o kradzież papierosów

W sprawie kradzieży papierosów w PMT w Łodzi, Okręgowy Sąd Karny wydał następujący wyrok:

Zygmunt Wąsowicz, Zofia Ciećiuch, Stanisława Mizerska zostali uniewinnieni, Osiński został skazany na 3 i pół roku więzienia, a Pieszyński i Moench — po 4 lata więzienia każdy.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na 8 krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: Jadwiga Masłowska (169,9 proc.) oraz Marta Majer (166,1 proc.) a na „szóstkach": Leokadia Franciszkowska (172,9 proc.) oraz Helena Bachman (161,5 proc.).

W PZPB Nr 1 na „szóstkach" najlepsze rezultaty osiągnęły: Janina Juraj (171,3 proc.), Genowefa Korzeniowska (166,1 proc.), oraz Maria Pyziak (160,9 proc.). Na „czwórkach" uzyskała Stanisława Kocjasz (142,1 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Zugmunt Stolarz 131 proc.) Stolarza Stefana (119,4 proc.) a Kibler Józef (119,1 proc.) Engla (101,6 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 4 stronach wyróżniły się: Genowefa Kałużna (146,1 proc.), Bronisława Woźniak (141,1 proc.), Bronisława Olejniczak (140,4 proc.), a na 3 stronach: Janina Marczak (148,9 proc.) i Wanda Sygdziak (147,9 proc.).

W tkalni na „szóstkach" najlepsze rezultaty osiągnął Bronisław Ciuła 175,2 proc. Józefa Marczykowska wykonała swój plan dzienny w 164 proc., a Franciszka Szymańska w 154,8 proc.

W PZPB Nr 3 pierwsze miejsca w przędzalni (3 strony) zajęły: Genowefa Szulc (182 proc.) i Janina Lebelt (168,8 proc.), a w tkalni („czwórki") Daniela Mrówka (170 proc.). We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Mamrota (115 proc.) wyprzedził zespół Szelesta (109,3 proc.), a zespół Buchnera (119 proc.) Bociana (107,6 proc.).

W PZPB Nr 4 na czoło wysunęły się Maria Wymysłowska, Cecylia Strębska, Stefania Sobierajczyk i Antoni Romanowicz.

W PZPB Nr 6 w przędzalni pierwsze miejsca zajęły: Stanisława Szydłowska (158,3 proc.), Genowefa Olejniczak (149,2 proc.) oraz Józefa Smyczek (143 proc.), a w tkalni („czwórki"): Władysława Stępka (153,1 proc.) oraz Aurelia Perlińska (150,5 proc.). Stefan Dybała obsługujący 6 krosien wykonał normę w 162,4 proc., a Wiktoria Matuszewska w 161 proc.

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Grzelak (137,2 proc.) Bogdańskiego (136,8 proc.), a Mańkut (134,4 proc.) Pacholaka (131,3 proc.).

W PZPB Nr 8 wyróżniły się w przędzalni (4 strony): Helena Górecka (159 proc.) i Anna Majchrowska (160 proc.), a w tkalni („szóstki") Maria Lewandowska (177 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach" najlepsze rezultaty osiągnął Stanisław Kubik (166,3 proc.). Dalsze miejsca osiągnęły: Feliksa Pakulska (163,5 proc.), Teodozja Dzięcielska (159,7 proc.) Władysława Krzemień (153,5 proc.) oraz Irena Sagańska (152,6 proc.).

Niecodzienna interpelacja Rady Zakł. PZPW Nr 36

„Trojaczki" bez dachu nad głową

Dnia 6 grudnia 1947 r. w PZPW nr. 36 w Łodzi przeżyli robotnicy niecodzienną uroczystość. Tego dnia bowiem robotnik szarparni Zakładów — ob. Jan Ceterowski lat 25, został szczęśliwym ojcem *trojaczków* — dwóch dziewczynek i jednego chłopca. Skądinąd pomyślna wiadomość dla rodziców, i dla zakładu pracy.

Matka i dzieci do dnia dzisiejszego czują się dobrze i otoczone są lekarską opieką w jednym z łódzkich szpitali.

Obecnie sprawa komplikuje się o tyle, że matka i trojaczki winny już opuścić szpital, ale nie mogą tego uczynić z jednego zasadniczego względu — otóż małżonkowie Ceterowscy, którzy niedawno wrócili do kraju z Niemiec, *nie mają dachu nad głową.*

Rodzina Ceterowskich składa się obecnie z 6-ciu osób — rodziców, trojaczków i sześcioletniego synka.

Ojciec licznej rodziny czynił starania we wszystkich kierunkach celem zdobycia dachu nad głową. W tej — jak dotąd — syzyfowej pracy sekundowała mu dzielnie *Rada Zakładowa PZPW nr. 36. Pukano tu i tam.* Pisano podania do Urzędu Kwaterunkowego. Minęły miesiące, a rodzina Ceterowskich nie otrzymała mieszkania.

Uważamy, że kto jak kto, ale robotnik, — ojciec licznej rodziny w pierwszej kolejce powinien otrzymać dach nad głową.

Trojaczki i matka nie mogą zamieszkać na stałe w szpitalu. Sądzimy, że władze naszego miasta zainteresują się losem Ceterowskich i załatwią niezwłocznie przydział odpowiedniego mieszkania.

OFIARY

Na zakup streptomycyny dla Rysia Szwarca ofiarowali: bezimiennie zł. 1.000 ob. Wolczyk Jerzy — Stalina 24 zł. 500. Komitet Domowy przy ul. Świerczewskiego zł. 1.000, ob. Dziedzic zam. przy ul. Świerczewskiego zł. 500.

NA R.T.P.D.

Ppłk Ginalski jako pozostałość po zmarłym por. Grynkiewiczu zł. 625.

SPROSTOWANIE

W rubryce **ofiary** z dnia 19-go stycznia br. omyłkowo w pozycji zł. 1.000 (tysiąc), zaofiarowanych przez P.Z.Z. Przem. Jedw. Galant. omyłkowo pominięto nazwisko ob. Sobczak Genowefy, która była właśnie tą nagrodzoną przodownicą i ofiarodawczynią tej kwoty **na** wyżej wymieniony cel.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Cała młodzież
w szeregach „Służby Polsce"

Na Krajowym Zjeździe naszej organizacji wysunęliśmy koncepcję stworzenia powszechnej organizacji, która swym zasięgiem objęłaby całą młodzież polską i wciągnęła ją do twórczej pracy dla Polski.

Ostatnio prasa codzienna coraz częściej pisze o powołaniu do życia tej organizacji pod nazwą „Służba Polsce". W najbliższym czasie organizacja ta zrzeszy całą młodzież polską w wieku od 16 do 21 lat, przygotuje młodych do odpowiedniego zawodu tudzież do służby wojskowej.

Jeszcze w tym roku „Służba Polsce" ma przystąpić do pracy. Powszechność tej organizacji stwarza dla młodzieży nowe możliwości zdobycia tężyzny moralnej i fizycznej, oto droga do zatarcia śladów spustoszeń okupacyjnych. Cała młodzież w szeregach budowniczych nowej Polski.

W przededniu wyborów
Władz terenowych AZWM „Zycie"

W nadchodzącą niedzielę, dnia 25 bm., odbędą się w auli Uniwersytetu Łódzkiego o godzinie 15-tej wybory terenowych władz organizacji AZWM „Życie".

Nie można przejść nad tą notatką do porządku dziennego. AZWM „Życie" zdobył sobie wielką popularność nie tylko wśród młodzieży akademickiej naszego miasta, ale również i całego społeczeństwa łódzkiego, z którym łódzka organizacja AZWM „Życie" w okresie swej 3-letniej pracy nawiązała trwały kontakt.

W 1948 roku mijają trzy lata od chwili powstania AZWM „Życie". Ta organizacja demokratycznej młodzieży akademickiej na terenie Łodzi potrafiła nie tylko postawić sobie szczytne cele — poprawy stopy życiowej studenta, niesienia pomocy naukowej młodzieży studiującej, oddziaływania ideologicznego w duchu upowszechnienia ideałów demokratycznych, ale równocześnie wraz z członkami bratniego ZNMS i innymi organizacjami demokratycznymi młodzieży akademickiej przyczynić się do unormowania bytu młodzieży studiującej drogą tworzenia burs i domów akademickich, których w Łodzi mamy już 5, drogą pomnożenia ilości stołówek, rozszerzenia akcji stypendialnej. AZWM-owcy wraz z młodzieżą ZNMS-u i innymi demokratycznymi organizacjami młodzieży studiującej pierwsi byli tam, gdzie rozstrzygały się zagadnienia bytu młodzieży studiującej, tam, gdzie istniały szczególnie ciężkie warunki nauki wobec braku podręczników, skryptów, czy wobec nierównego poziomu naukowego — AZWM-owcy organizowali pomoc naukową poprzez tworzenie akcji samokształceniowych wespół z ZNMS-em, zajęli się palącą swego czasu sprawą braku odpowiednich skryptów. Łódzka organizacja AZWM „Życie" stała i stoi w pierwszych szeregach demokratycznego odłamu młodzieży akademickiej w wyższym szkolnictwie łódzkim.

• Kwestia oddziaływania społecznego, wychowania studenta, związanego ze społeczeństwem, z klasą robotniczą Łodzi, promieniowanie ideologiczne na szerokie rzesze młodzieży, studiującej w wyższych szkołach Łodzi — tak bliskie i realizowane przez łódzkich „Życiowców", przysporzyły łódzkiej organizacji AZWM „Życie" licznych członków i sympatyków.

Jeszcze na początku 1947 roku liczba członków AZWM „Życie" wynosiła 200, dziś łódzka organizacja liczy 800 członków.

Wiele zrobili AZWM-owcy dla studentów — stwierdzić to muszą nawet obojętni organizacji.

Nie jest również tajemnicą, że AZWM-owiec w walce o stworzenie godziwych warunków nauki dla współkolegów, w swej pracy kulturalnej, społecznej i oświatowej często zapominał o sobie, często trudno było mu nadrobić czas nie stracony, ale poświęcony dla dobra ogółu.

Tym nie mniej wiele jest jeszcze do zrobienia na odcinku młodzieży studiującej. Przed nowymi władzami terenowymi AZWM „Życie" stoją zadania podniesienia stopy życiowej akademika łódzkiego, rozszerzenia sieci domów akademickich, rozszerzenia akcji stypendialnej, prawidłowego rozdziału stypendiów między najbiedniejszych studentów, podniesienia zdrowotności w ośrodku akademickim.

Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego AZWM „Życie" postawiło sobie za cel wielokrotne podniesienie liczby członków organizacji do dnia 1-go maja 1948 roku. Wiąże się z tym obowiązek pogłębienia pracy ideologicznej w szeregach organizacji, wiąże się z tym obowiązek szerszego i głębszego oddziaływania ideologicznego na niezrzeszone masy akademickie.

Obowiązki te w dużej mierze spoczną na nowym zarządzie organizacji łódzkiej.

Życzymy organizacji łódzkiej AZWM „Życie, by wybrany nowy zarząd spełnił nadzieje, pokładane w nim przez studentów wyższych uczelni, przez całą klasę robotniczą Łodzi.

Dz.

Kształcimy ducha i rozwijamy się
Nasza praca wychowawczo-oświatowa

Pisaliśmy już w poprzednim numerze o tym, że ostatnie plenarne posiedzenie Zarządu Łódzkiego ZWM baczniejszą, niż dotychczas, uwagę zwróciło na pracę wychowawczo - oświatową. Znalazło to swój wyraz zarówno w dyskusji, jak i w rezolucji, uchwalonej przez Plenum Zarządu Łódzkiego.

Jakie są zadania, które stawiamy sobie w najbliższym okresie czasu do wykonania? Przede wszystkim musimy rozszerzyć naszą pracę samokształceniową. Do dnia 1 maja zorganizujemy 4 wieczorowe kursy dla przewodniczących i członków zarządów kół. Przeszkolimy w ten sposób ponad 200 aktywistów. Drugą formą mają być koła samokształceniowe, które winny powstać przy jak największej ilości kół ZWM. Plan pracy dla tych kół opracowała nowopowstała przy Zarządzie Łódzkim ZWM Poradnia Samokształceniowa. Poradnia ta opracowała również plan samokształcenia dla członków naszej organizacji, chcących dokształcać się niezależnie od kursów czy kół samodzielnie.

Plan pracy oświatowej przewiduje również co tydzień (w niedzielę) w lokalu Zarządu Łódzkiego ZWM odczyty na ciekawe lub aktualne tematy, jak np.: „Co to jest bomba atomowa" czy „Jak powstało życie na ziemi". Odczyty połączone będą z bogatą częścią artystyczną. Pierwszy odczyt odbędzie się w dniu 1 lutego br.

Również od 1 do 15 lutego br. trwać będzie w organizacji naszej „Tydzień Książki". W ramach tego okresu koła i dzielnice ZWM winny zorganizować płatne imprezy, z których fundusze należy przeznaczyć na powiększenie bibliotek, oraz przeprowadzić zbiórkę książek wśród członków i sympatyków naszej organizacji.

Dla ożywienia naszej działalności świetlicowej organizujemy w marcu br. konkurs świetlicowy. Zglaszać do konkursu mogą się ZWM-owe sekcje chóralne, taneczne, dramatyczne, jak również soliści: deklamatorzy, śpiewacy, tancerze. Zgłoszenia do dnia 1 marca przyjmować będzie Zarząd Łódzki ZWM.

Plan pracy przewiduje poza tym jeszcze zorganizowanie szeregu wieczorów dyskusyjnych, sekcji dramatycznych itp. Plany nasze są słuszne i musimy je zrealizować.

Głosy prasy młodzieżowej
Przenieśmy na wieś wyścig pracy

W Nrze 3 „Wici" kol. Wąsik w artykule „O wyścigu pracy w rolnictwie" zajmuje się *problemem współzawodnictwa pracy na wsi.* Autor po stwierdzeniu, że podniesienie produkcji rolnej jest sprawą zasadniczą w obecnej sytuacji gospodarczej Polski Ludowej i że nie ma mowy o szybkim rozwoju w uprzemysłowieniu kraju, jeśli równolegle nie będzie rozwijało się rolnictwo, podkreśla z naciskiem:

„Współzawodnictwo w rolnictwie winno być przeprowadzone szerokim frontem, na wszystkich odcinkach skomplikowanego życia wsi.

Ale w planach współzawodnictwa, które nie mogą być scentralizowane — tak, jak w przemyśle, muszą być wskazane konkretne zadania.

Te zadania łącznie zmierzać muszą do głównego celu — do podniesienia produkcji rolnej.

Stawiając ten ważny problem współzawodnictwa przed Związkiem do realizacji, podaliśmy przykładowo niejako kilka tematów do przepracowania. Potrzebę współzawodnictwa na tej linii należy propagować, planować prace w oparciu o miejscowe warunki, potrzeby i środki realizacyjne, przeprowadzić niezbędne rozmowy ze ZSCh i organizacjami młodzieżowymi.

Zorganizowane współzawodnictwo pogłębi wiele prac Związku, które są już prowadzone, oraz przyczyni się do skoordynowania wszystkich sił społecznych wsi dla dobra Polski Ludowej."

Co nowego w ZWM

UWAGA, ŻYCIOWCY!

W niedzielę dnia 25.1.1948 r. o godz. 15,30 w pierwszym terminie, w drugim terminie o godz. 16-ej w auli Uniwersytetu Łódzkiego odbędzie się Walne Zebranie Wyborcze.

UWAGA, ZWM-owcy, uczniowie kl. II lic., członkowie Brygady Traktorowej!

W sobotę, dnia 24 stycznia br. o godzinie 20-ej w lokalu Zarządu Łódzkiego ZWM — Plac Zwycięstwa 13, odbędzie się zebranie członków Brygady.

Obecność obowiązkowa.

Spotkanie przy przejeździe

Rozdział z książki Lwa Kasila „Moi chłopcy". Książka ta powinna się znaleźć na półce każdej ZWM-owej biblioteki.

Tego samego dnia przy przejeździe nastąpiło pamiętne spotkanie. Rzemieślnicy przy sobocie szli do łaźni. Szli pod opieką Kornieja Matunina. Mieli na sobie płaszcze i na czapkach litery R. U.

Tonio Butyrew kroczył w ostatnim szeregu. Brakowało mu wzrostu. Koło przejazdu, tam, gdzie szosa przecina fabryczną bocznicę kolejową, rzemieślników dopędzili marynarze, którzy minęli pustkowie. Tych prowadził porucznik, Antoni Paszkow. Jungowie też szli do łaźni. W pierwszym rzędzie, dźwięcznie wybijając krok, szedł junga Wiktor Staszuk. Obok niego Sierioża Palichin, o bladej twarzy; czystym, wysokim jak u dziewczyny głosem zaintonował piosnkę marynarską.

Ujrzawszy z dala marynarzy, majster Matunin przyjął postawę pełną godności i namacał palcami wszystkie guziki swej jesionki.

— Ano, fabryczni, zatońscy — zawołał — ano, wołżanie, rzemieślnicy, uważać. Kadrami maszerować, jak sie patrzy, żeby przed marynarzami pokazać się. Dulkow! Czy ciebie to nie dotyczy?

Jungowie też zauważyli idących zatońskich rzemieślników. Paszkow uważnie zlustrował szeregi swego wojska.

— Pewny krok! Równaj! Rozmowy kończyć! Ać-dwa, ać-dwa! Niechaj widzą wodni, jak bałtyccy chodzą.

Obie grupy przyśpieszyły kroku. Rzemieślnicy nie chcieli przepuścić marynarzy pierwszych do łaźni, lecz szeroko maszerujący marynarze wkrótce pędzili zatończyków. Gdy kolumny zrównały się, marynarze poznali wśród rzemieślników porannych gapiów, którzy kpili z nich przez płot i z nauki wiosłowania.

Szczudło, rozwścieczony na wszystkich marynarzy po zdradzie Rymy zauważył, że maszerujący w ostatnich szeregach młodsi chłopcy nie mają przy beretach wstążki.

— Ej, marynarze skurtyzowani, czemuście tasiemek nie przyszyli?

— Co takiego? — odpowiedział zamiast młodszych Staszek. — Ja ci tu zaraz przyszyję.

Porucznik Paszkow, który z początku ograniczał się do uwag w rodzaju „Rozmówki słyszę w szeregach, rozmówki", w końcu rozgniewał się:

— Co za bałagan! Komendy słuchać! Kompania stój!

Przy łaźni trzeba było stać i czekać, kiedy skończą kąpiel wojskowi — słuchacze kursów. Porucznik zawołał: — „Spocznij!"

— Stać, chłopcy! Zwrot! — rozkazał swoim majster Makunin, i minąwszy czoło kolumny zbliżył się do Paszkowa.

— Dzień dobry, przyjechaliśmy znakiem tego w nasze okolice, by uczyć — pierwszy odezwał się majster, jak wypadało miejscowemu obywatelowi przy spotkaniu się z gośćmi. — Bardzo mi przyjemnie. Matunin, majster.

Marynarz zasalutował.

— Porucznik Paszkow. Nas tu spod Pitra przenieśli. A pan znaczy się tu na fabryce?

— Właśnie, szkolimy młode kadry. Pracuję pomału. Chłopaki swoje robią i nawet można powiedzieć, że nieźle robią. Także uważam, z przeproszeniem, kpić z nich marynarzom nie wypada. Jak pan sądzi?

Majster srogim spojrzeniem zmierzył szeregi jungów.

— Słusznie — powiedział porucznik — niedopuszczalny postępek. Kompletna głupota. Nie doceniają sytuacji. Jakie tu mogą być kpiny. Czy my, czy wy — zmierzamy do jednego celu.

— Pan pozwoli, że im tak po swojemu powiem dwa słowa.

— Bardzo będzie dobrze — zgodził się oficer — tak jest najstosowniej. Kompania baczność, słuchać!

Majster podszedł do marynarzy.

— Chłopcy, jako prawdziwi synowie rdzennych marynarzy naszej marynarki bałtyckiej powinniśmy sami zrozumieć, w jakiej znajdujemy się sytuacji. Nie w tym rzecz, czy na wodzie, czy na stałym lądzie, a w tym rzecz, że Niemca trzeba zwyciężyć, niech go, pasożyta diabli wezmą! I tu oczywiście na żadne kpiny pozwolić nie mogę. Chłopaki zatońskie fabryczne — to jak się mówi — nowe pokolenie kadrowe klasy pracującej. Zajęci są pracą, którą ja tu razem z ich ojcami poznałem na stoczni. Zrozumiane. W dziewiętnastym roku tu z Armią Czerwoną walczyliśmy o Carycyn, razem z całą naszą zatońską Czerwoną Gwardią. Zrozumiane? Zrozumiane. A wy dziś moich wychowanków na śmiech wystawiacie. Tak nie można. A wasz dowódca wam to samo powtórzy.

Porucznik Paszkow poprawił czapkę, obciągnął rękawy z galonami i szewronami, odchrząknął i zaczął, zwracając się raczej do rzemieślników, niż do marynarzy:

— Słusznie mówi do was towarzysz kierownik. Lecz w toku sprawy chcę poruszyć pewną kwestię. Żeby to było już zupełnie wyraźnie. Kto historycznego dnia w październiku siedemnastego roku jednym wystrzałem zadecydował o sprawie? Odpowiedź brzmi: krążownik „Aurora", sławny na cały świat. I kto był wówczas na tym sławnym krążowniku „Aurora" tego historycznego dnia? Konduktor Paszkow był wówczas na „Aurorze" i nie zapomni nigdy tej nocy i do grobowej deski będzie z tego dumny. Wynika, żeśmy z waszym kierownikiem z dwóch stron do tej samej drogi doszli i dziś kierunek mamy wspólny, i, rzecz jasna, że z tym dokuczaniem sobie trzeba skończyć.

Obydwie strony były zadowolone, że nie zawiodły, i każdy na swoim postawił, a Wołga płynęła z dala, ogromna, pełnowodna...

Chłonąc ten potężny spokój, płynący ku morzu, trudno było uwierzyć, że są gdzieś jacyś bardzo obcy ludzie, którzy uplanowali przyjście tu, by żelazem wtłoczyć do ziemi wszystko, co nasze, obcy ludzie, którzy chcieliby objąć rządy na wolnych brzegach i panować nad dalekimi wodami.

Kronika Pabianic



Komu winszujemy

Sobota 24 stycznia 1948 r.
Dziś: Tymoteusza.

Kina

Kino „Polonia" — film produkcji radzieckej p. t. „Krążownik Wareg".

Kino „Robotnik" — film produkcji francuskiej p. t. „14 lipca".

Początek seansów w niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20, a w dni powszednie o godz. 18 i 20.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka Sieczkowskiego ul. Moniuszki 38.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
Straż Pożarna	0
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33

Tymczasowy adres redakcji „Głosu Pabianic": Pabianice, ul. Limanowskiego 11, tel. 5.

Len i konopie - bogactwo chłopa

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego organizuje w bież. roku specjalną akcję *kontraktowania upraw lnu i konopii*, doceniając doniosłość zagadnienia rozwoju krajowej bazy surowcowej dla przemysłu lniarskiego. Dotychczas rolnictwo nasze wykazywało stosunkowo małe zainteresowanie *produkcją roślin włókienniczych*, mimo, że uprawa lnu była często o wiele korzystniejsza niż uprawa innych roślin.

Rolnikom zawierającym umowy z punktami kontraktowymi, którymi są przede wszystkim państwowe roszarnie lnu i konopi, zapewnia się wiele korzyści, których nie mają rolnicy hodujący len niekontraktowany. Zakontraktowanie uprawy lnu zepewnia rolnikowi korzyści materialne przy zbyciu produkcji, oraz pozwala mu na obsianie *zakontraktowanego terenu prawie bez żadnych inwestycji kapitałowych.* Punkty kontraktowe dostarczają rolnikom, zawierającym umowy *nasienie zwrotne po zbiorach oraz nawozy sztuczne, opłacane również dopiero po zbiorach.* Na obsiew 1 ha ziemi, punkty kontraktowe dostarczają rolnikowi — na podstawie kontraktu — *130 kg. nasion wysokiej jakości.*

Poza tym na 1 ha uprawy lnu rolnicy otrzymują nawozy sztuczne w ilości: *100 kg. nawozów fosforowych, 100 kg. azotowych i 200 kg potasowych.* Punkty kontraktowe zaopatrzone zostały w odpowiednie ilości superfosfatu, siarczanu amonu i soli potasowej — pod len oraz azotniaku — pod konopie. Poza tym kontrakty przewidują możność otrzymania w formie zaliczki na poczet przyszłych dostaw słomy lnianej, czy konopnej *po 20 m. tkanin na każdy obsiany hektar.*

Za każde 100 kg słomy lnianej nieodziarnionej pierwszego gatunku, dostarczonej do roszarni, *rolnicy otrzymują po 1.500 zł.;* za gatunki gorsze — ceny są odpowiednio niższe, przy czym rolnicy mogą otrzymać należność za dostarczony surowiec *w gotówce lub w tkaninach.* Np. za 100 kg. słomy nieodziarnionej I-go gatunku, równowartość w tkaninach wynosi 10 m. tkaniny bawełnianej, normalenj szerokości i jakości. Poza tym rolnik otrzymuje *za siemię zapłatę w gotówce* — według cen wykazywanych przez odpowiednie giełdy zbożowe.

W sumie uprawa lnu jest bardziej korzystna dla rolnika, niż uprawa np. pszenicy, przy czym ważne jest i to, ze pod uprawę lnu ziemia może być znacznie gorsza niż pod pszenicę. Jeżeli się uwzględni jeszcze, że ceny towarów włókienniczych dla hodowców lnu są daleko niższe niż wolnorynkowe, to zyski hodowców lnu są znacznie wyższe. Obliczenia wybitnych fachowców lniarsk. wykazują, że uprawa lnu jest o wiele korzystniejsza dla rolnika niż uprawa innych roślin.

W kraju znajduje się 35 roszarni, które kontraktują rośliny włókniste oraz udzielają informacji w sprawie uprawy lnu i konopi; w woj. dolnośląskim — 15, w poznańskim — 7, w pomorskim — 4, śląsko-dąbrowskim i szczecińskim — po 3 i w rzeszowskim, warszawskim i gdańskim — po jednej.

Zarówno dla lnu, jak i dla konopi istnieją w Polsce doskonałe warunki klimatyczne i glebowe, co daje możność oparcia produkcji zakł. lniarsk. całkowicie na surowcach pochodzenia krajowego. Rozwój krajowej produkcji włókien łykowych zapewni z jednej strony prawidłowy i uniezależniony od dostaw zagranicznych *rozwój zakładów przeróbki włókien lnianych i konopnych, z drugiej strony wpłynie na podniesienie rentowności gospodarstw rolnych, które zajmą się uprawą lnu, czy konopi.*

W okresie przedwojennym Polska była jednym z większych eksporterów lnu, gdyż stosunkowo niewielki przemysł lniarski, około 456 tys. wrzecion, nie był w stanie przerobić całego zbioru włókna lnianego, uprawionego na obszarze ok. 200 tys. ha. Obecnie — dzięki przejęciu przemysłu włókien łykowych na Ziemiach Odzyskanych i jego odbudowy do *ok. 145 tys. wrzecion zdolnych do produkcji, polski przemysł lniarski posiada (pracując tylko na zmianę) zdolność przerobienia lnu z hodowli o powierzchni 100 tys. ha.* Dalsze możliwości zużytkowania lnu do produkcji przemysłowej (po za możliwością uruchomienia 2 i 3-ej zmiany w zakładach) *istnieją w branży bawełnianej, która przez kotonizację lnu, zastąpić może lnem poważne ilości importowanej bawełny.*

Uwaga, posiadacze kart RCA

Od poniedziałku, dnia 26 stycznia rb. rozpocznie się rozprowadzenie przez Spółdzielnię „Społem" materiałów bawełnianych na 4 kwartał 1947 r.

Wszyscy posiadacze kart żywnościowych Rejon. Centrali Aprowizacyjnej (RCA) winni się zgłaszać po kupno artykułów bawełnianych do następujących punktów rozdzielczych „Społem":

Sklep nr 17 — ul. Armii Czerwonej nr 23; sklep nr 25 — ul. Kopernika nr 13; sklep nr 32 ul. Gen. Żukowa nr 36.

Posiadacze 19 punktów otrzymają 1,30 mtr. materiału o szerokości 1,40 mtr. i 3,5 mtr. o szerokości 80 cm.

Posiadcze 16 punktów otrzymają 1,50 mtr. materiału o szerokości 1,40 mtr. lub 2,37,5 mtr. materiału o szerokości 80 cm.

Posiadacze 18 punktów otrzymają 1,28 mtr. materia.u o szerokości 1,40 mtr. lub 2.25 mtr. materiału o szerokości 80 cm.

Ostateczny termin odbioru upływa w dniu 31 stycznia 1948 roku. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Zebranie Komitetów Sklepowych „Społem"

W niedzielę, dnia 25 stycznia rb. o godz. 9-ej m. 30 w sali Związków Zawodowych przy ul. Zamkowej nr 20 odbędzie się zebranie wszystkich Komitetów sklepowych przy sklepach Spółdzielni „Społem" w Pabianicach.

Prosimy o punktualne przybycie.

Zarząd

Samopomoc Chłopska powiatu łaskiego

wzywa do współzawodnictwa pracy powiat brzeziński

W dniu 22 stycznia odbył się w Łasku w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego zjazd aktywistów Związku Samopomocy Chłopskiej *z terenu powiatu łaskiego.* Zebrani delegaci w liczbie ponad 100 osób po wysłuchaniu referatu polityczno-gospodarczego, wygłoszonego przez sekretarza powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej tow. Krakowskiego Bronisława, oraz referatu na temat sojuszu gospodarczego i politycznego Polski z ZSRR, wygłoszonego przez sekretarza powiatowego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Wajdnera Józefa postanowili:

a) wyczerpać w terenie wszystkie możliwości, aby Związek Samopomocy Chłopskiej skupił w szeregach swych wszystkich chłopów powiatu łaskiego;

b) wstępować gremialnie w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dla udokumentowania, że nie tylko rząd, ale i całe społeczeństwo zdaje sobie już dziś sprawę z tego, że byt nasz uzależniony jest w dużym stopniu od sojuszu z naszym potężnym wschodnim sąsiadem.

c) aby uniezależnić kraj od zagranicy na odcinku żywnościowym dopingować wieś w kierunku podniesienia wydajności ziemi i pracy.

Ponieważ wieś polska widzi jak wspaniałe rezultaty daje współzawodnictwo pracy w fabrykach postanawia wprowadzić je i u siebie.

Samopomoc Chłopska powiatu łaskiego wzywa do współzawodnictwa Samopomoc powiatu brzezińskiego. Postanowienia te znalazły swój wyraz w rezolucjach, które poniżej zamieszczamy.

REZOLUCJA I

Delegaci aktywu Związku Samopomocy Chłopskiej z terenu powiatu łaskiego zebrani na naradzie w dniu 22. 1. 1948 r. postanawiają: dążyć do podniesienia produkcji roślinnej jak również i zwierzęcej, oraz umasowienia i uaktywnienia prac Związku Samopomocy Chłopskiej na terenie gromad i gmin pow. łaskiego, tak by zasięg ich prac obejmował wszystkie zagadnienia dotyczące poprawy bytu wsi.

Wezwać do współzawodnictwa pracy pow. Zarząd Samopomocy Chłopskiej z powiatu brzezińskiego na wszystkich odcinkach pracy, a więc i oświatowym.

Rezolucja została przyjęta jednomyślnie.

REZOLUCJA II

Aktywiści Związku Samopomocy Chłopskiej pow. łaskiego zebrani na naradzie w dniu 22. 1. 1948 r. po wysłuchaniu referatu sekretarza powiatowego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Wajdnera Józefa postanowili wstąpić masowo w szeregi T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej widząc w przyjaźni i sojuszu z ZSRR jedyną słuszną drogą do niepodległości niezawisłości i suwerenności.

Rezolucja została przyjęta przez zebranych jednogłośnie.

Uroczyste posiedzenie M. R. N.

We wtorek, dnia 20 stycznia rb. w Hotelu Miejskim o godz. 19-ej odbyło się uroczyste posiedzenie MRN z okazji wyzwolenia miasta spod jarzma hitlerowskiego.

Sala posiedzeń Rady została pięknie udekorowana. Na estradzie umieszczono wieniec z szarfami i napisem: BOHATEROM ARMII RADZIECKIEJ MIEJSKA RADA NARODOWA.

Poza członkami MRN i Zarządu Miejskiego na sali byli obecni przedstawiciele całego społeczeństwa.

Przy stole prezydialnym zasiedli przedstawiciele władz miejskich, zaś w krzesłach honorowych duchowni, przedstawiciele wojska, stronnictw politycznych, przemysłu, cechów i organizacji społecznych.

Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego MRN ob. Czwórkę, zabrał głos radny Witkowski Witold, dyr gimn. męskiego.

Ob. Witkowski w dłuższym referacie omówił rocznicę uwolnienia miasta przez wojska radzieckie i uzasadniał potrzebę ścisłego sojuszu państw i narodów słowiańskich. Tylko taki sojusz zdoła zabezpieczyć nasz kraj w przyszłości od najazdu Hunnów germańskich.

Pamięć bohaterów Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, wszystkich poległych w walce z hitleryzmem z bronią w ręku, jak również pomordowanych w obozach — uczczono minutą ciszy i powstaniem z miejsc.

Z kolei przemówił tow. Dolecki Władysław — prezydent miasta Pabianic, który oznajmił, że w dowód wdzięczności dla tych co swe życie oddali za wolność ludów i naszego miasta *na cmentarzu miejskim zostaną wzniesione dwa pomniki kosztem około 2 milionów złotych.*

Po wysłaniu depeszy do Prezydenta RP. na zakończenie zebrania odśpiewano „Rotę", po czym uczestnicy uroczystości udali się na Plac Dąbrowskiego, gdzie na mogiłach poległych żołnierzy radzieckich złożono wieniec.



Zawiadamiamy, że seminarium kursu korespondencyjnego przy Komitecie Miejskim PPR w Pabianicach, nie odbędzie się dnia 25. 1. 1948 r. z przyczyn od nas niezależnych i zostaje przełożone na dzień 1-go lutego br. na godz. 9 rano.

Prosimy o przygotowanie się z rozdziału III-go pogadanek ekonomicznych.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 018401

Z życia Partii

MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

W niedzielę 25.1. br. punktualnie o godz. 9-ej rano w świetlicy ŁK przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników Kursu — członków PPR i PPS wykład tow. Żukowskiego n.t. „Biologiczne Podstawy Marksizmu". Obecność wszystkich słuchaczy Kursu obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godz. 13-ej Stolarnia Mechaniczna. O godz. 13-ej Fabryka Tektury — „Ruda". O godz. 14-ej egzekutywa remizy ŁWEKD — st. Chocianowice.

WIDZEW

O godz. 13,30 egzekutywa kół PZPB Nr 5. O godz. 17-ej terenowe koło Stoki.

GÓRNA

O godz. 13,30 PZBl.Dek. O godz. 13.30 Stolarnia. O godz. 18-ej terenowe koło Chojny. koło terenowe tow. Okraskowej. O godz. 13-ej ŁWR.

GÓRNA PRAWA

O godz. 17,30 PZPB Nr 4. O godz. 12-ej odlewnia Fabryki im. Strzelczyka.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 13.15 Fabryka Aparat. Elektr. — „Elektrosan". O godz. 13-tej koło muzyków. O godz. 14,30 Centrala Węglowa. O godz. 14-ej C.T.Skł. Wyr. Dziew. Pończ. A.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 12-ej PZPB Nr 4 — koło II. O godz. 13-ej Wojsk. Przeds. Bud. O godz. 14-ej „Pod halanka".

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 13-ej f. „Robert-Wajrach". O godz. 11-ej f. „Babiacki". O godz. 14,30 Zjedn. Kapelusznicze.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej egzekutywa komitetu fabrycznego PZPB Nr 2. Fabryka Filców. O godz. 15-ej f. „Lido" i Rosenfeld" koło 1 i 2. O godz. 18-ej f. „Seide". O godz. 11-ej f. „Laskowski". O godz. 19-ej terenowe koło „Złotno".

BAŁUTY

O godz. 14-ej 10 kom. MO. O godz. 18-ej „Żabieniec".

AKADEMIA Z OKAZJI 3-ej ROCZNICY WYZWOLENIA ŁODZI

W sobotę 24.1. br. o godz. 15-ej w lokalu Domu Kultury Młodzieży Robotniczej przy ul. Bolesława Limanowskiego 60 odbędzie się uroczysta akademia z okazji 3-ej rocznicy wyzwolenia Łodzi. W części oficjalnej będzie wystawiona sztuka przez zespół świetlicowy Elektrowni Łódzkiej. Komitet Dzielnicowy PPR Bałut prosi członków PPR i sympatyków o liczne przybycie.

UWAGA! INWALIDZI WOJENNI PPR-owcy!

W sobotę, dnia 24-go bm. o godzinie 17-ej. w świetlicy Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych RP. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 73. odbędzie się Zebranie Inwalidów Wojennych-Peperowców.

Stawiennictwo wszystkich obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 26.1 br. o godz. 17-ej, w świetlicy KŁ ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się kolejne zebranie koła Lektorów, z nast. porządkiem dziennym: 1) Referat tow. Lemiesza pt. „Przemysł włókienniczy wczoraj, dziś i jutro" 2) Organizacja pracy samokształceniowej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

UWAGA. PRELEGENCI DZIELNICOWI

Dziś dnia 24 bm. o godz. 16-ej w Domu Propagandy, ul. Piotrkowska 262, odbędzie się zebranie aktywu dla wysłuchania referatu Lektora Komitetu Centralnego o spółdzielczości. Obecność prelegentów z wszystkich Dzielnic obowiązkowa.

Kto pierwszy

We współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultatyty osiągnęły: PZPB Nr 16 (117,4 proc.) PZPB Nr 3 i PZPB Nr 7.

Najsłabsze wyniki zanotowały PZPB Nr 14 i PZPB w Zgierzu.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym

Trzymiesięczne współzawodnictwo pomiędzy zjednoczonymi zakładami Łódź-Północ i Łódź-Południe zakończyło się zwycięstwem tych ostatnich 627,4 punkta. Zakłady Łódź-Północ uzyskały 35..2 punkta. Za wykonanie planu otrzymały obydwa kombinaty po 150 punktów. W pozostałych dziedzinach (przekroczenie planu, podniesienie wydajności, zwiększenie dyscypliny, jakość produkcji i walka z odpadkami) zwycięstwo odniosły zakłady Łódź-Południe.

Ze sportu



Przed meczem Katowice-Łódź

Uczymy się sędziować skoki z trampoliny...

Podczas konkursu skoków na zawodach pływackich Łódź — Praga, przy dwóch czy trzech skokach można było zauważyć rozbieżności między oceną sędziów, a sądem pewnej części publiczności. Niestety, nie każdy miał możność zapoznania się z przepisami FINA, dotyczącymi oceny skoków, przed meczem Katowice — Łódź z tajnikami sędziowania skoków z trampoliny.

Pierwszą sprawą jest sposób rozmieszczenia sędziów w różnych punktach pływalni. Ma to swój sens w tym, że skok z trampoliny, oglądany z jednego miejsca, będzie inaczej wyglądał, aniżeli ten sam skok oglądany z miejsca innego. Istnieje także możliwość, że błąd popełniony przez zawodnika, może być niewidoczny dla jednego lub dwóch sędziów.

Ale wróćmy do kwestii zasadniczej — jak sędzia ma patrzeć na skoczka, by ujrzeć to wszystko, co regulamin mu każe obserwować i oceniać. A więc przede wszystkim jest wskazane, obserwując skok, rozbić go sobie w myśli na trzy fazy: odbicie, ewolucje w locie i wejście do wody.

Sędzia ma do dyspozycji dziesięć punktów. Może przeznaczyć po 3 na każdą z powyższych faz, zachowując sobie 1 punkt na nagrodzenie estetycznego całokształtu skoku. W pierwszym więc rzędzie należy uważać czy skoczek odbił się dostatecznie ku górze, następnie (druga faza), czy przepisaną ewolucję wykonał względnie zaczął ponad trampoliną ,czy też wykonał ją dopiero nad samą wodą. Ten drugi sposób wykonania jest poważnym błędem (z wyjątkiem skoków, w których przepisane jest wykonanie ewolucji dopiero po chwili lotu). [illegible] Wykonanie innego skoku, niż zappwiedziany, uważane być musi za niewykonanie skoku i tym samym pociąga za sobą notę 0 (zero).

Sędziowie powinni z jak największą surowością odnosić się do zawodników, którzy wykonywują tendencyjnie skoki ponad swe siły dla uzyskania wyższego współczynnika trudności. Np. zawodnik zapowiada pełną śrubę, której nie umie, skacze dobrze półśruby, ale nie zdążywszy wykonać brakujące półobrotu, wpada po trzy ćwierci obrotu do wody. Nota w takim wypadku musi być bardzo surowa od 1 do 3.

Oceniając odbicie sędziowie winni brać pod uwagę jego wykonanie pewne, estetyczne i silne, wraz z wyskokiem ku górze i lekko do przodu. Rozbieg zawsze powinien być wykonany równo i bez zatrzymywania oraz powinna go cechować śmiałość. Przy ocenie ewolucji w locie sędziowie winni brać pod uwagę tylko samo wykonanie skoku, uwzględniając w pierwszym rzędzie styl skoku (poprawność linii, pewność, dobrą postawę), następnie energię i szybkość skoku. Postawa jest doskonała, jeżeli jest naturalna i niewymuszona, miękka i estetyczna, głowa jest podniesiona, nogi dobrze złączone razem, stopy dokładnie wyciągnięte. Ręce, głowa, tułów, nogi i stopy winny tworzyć jedną linię ciągłą. Wejście do wody jest doskonałe, jeżeli nogi i ręce są dobrze wyciągnięte, połączone i wyprostowane, oraz winny znajdować się na całej swej długości w tej samej płaszczyźnie co i ciało. W żadnym wypadku nie można dozwalać na tzw. przerzucenie ciała, które psuje linię całego skoku.

Wykonanie skoku ocenia się punktami od 1 do 10, jak następuje:

Skok źle wykonany — 1—2 punktów
Skok słabo wykonany — 3—4 pkt.
Skok dostateczny — 5—6 pkt.
Skok dobrze wykonany — 7—8 pkt.
Skok bardzo dobrze wykonany — 9—10 p.

Reprezentacja Łodzi

na jutrzejszy mecz z Katowicami

Następujący zawodnicy łódzcy będą reprezentować barwy naszego okręgu na meczu pływackim z reprezentacją Katowic.

200 mtr. st. dow. — Wojciechowski, Daszkowski, rezerwa: Mrówczyński, Boniecki.

100 mtr. st. dow. — Jera, Mrówczyński rez. Daszkowski.

200 mtr. st. klas. — Jaworski, Dobrowolski, (Krogulec).

100 mtr. st. grzbiet. — Chojnacki, Witczak, (Durys I).

Trampolina — Martynka.

Sztafeta 3 razy 100 mtr. st. zmien. — Witczak, Krogulec, Jera (Durys, Wojciechowski).

Sztafeta 5 razy 50 mtr. st. dow. — Kierysz, Chojnacki, Jera, Krawczyk, Mrówczyński, — (Wojciechowski, Daszkowski).

Piłka wodna — Kierysz, Dobrowolski, Krawczyk, Chojnacki, Erlich (Jaworski, Nawrocki).

PANIE (KONKURENCJE LOKALNE)

50 mtr. st. dow. — Szczepaniakówna, Kowalska, Sobczakówna, Barychówna.

100 mtr. st. klas. — Duninowska, Proniewicz, Maślankiewicz.

Wszystkie punkty programu zapowiadają się bardzo ciekawie a w szczególności skoki z trampoliny oraz towarzyski mecz piłki wodnej, w którym weźmie także udział przedwojenny reprezentant Polski Kierysz. Zawodnik ten poprowadzi atak łódzki.

Początek zawodów punktualnie o godzinie 17-ej. Ponadto informują nas, że Zarząd ŁOZP ma tym razem trudności z instalacją aparatury głośnikowej, tak że tym razem publiczność informowana będzie przez tubę. Zarząd ŁOZP jednak jeszcze nie zrezygnował z instalacji i czyni starania w tym kierunku.

Bilety są w przedsprzedaży w sekretariacie Polskiej YMCA a w dniu zawodów kasa będzie czynna od godz. 15,30.

Czy nie zamało warszawiaków?



Wczoraj wyjechała do Budapesztu reprezentacja pięściarska Warszawy, która w przyszłym tygodniu rozegra dwa spotkania z pięściarzami węgierskimi. Reprezentację stolicy zasiliło dwóch łodzian. Skład Warszawy wygląda więc następująco: Kamiński (Łódź), Bazarnik i Grzywocz (Śląsk), Czortek (Warszawa), Antkiewicz (Wybrzeże), Rademacher (Śląsk), Chychła (Wybrzeże), Trzęsowski (Łódź), Szymura i Klimecki (Poznań).

Czy jak na reprezentację Warszawy nie za mało w niej warszawiaków?

Z życia KP Zjednoczone

Pływacy mają nowy zarząd

W lokalu klubu KP Zjednoczone odbyło się zebranie sekcji pływackiej, na którym został wybrany zarząd sekcji.

Kierownik sekcji — Adam Przyborowski
Sekretarz — Daniela Przyborowska
Skarbnik — Bogdan Witczak
Gospodarz — Ryszard Kosel

Treningi sekcji pływackiej KP Zjednoczone odbywają się w basenie Polskiej YMCA w każdy wtorek od godz. 21—22.

Treningi prowadzone są przez instruktora Adama Przyborowskiego. Sympatycy sportu pływackiego, chcący korzystać z treningów pływackich, proszeni są o zapisanie się w sekretariacie klubu, przy ul. Przędzalnianej 68.

NAJLEPSZY SPORTOWIEC POLSKI



St. Marusarz, popularny nasz skoczek w wyniku przeprowadzonej ankiety przez tygodnik sportowy „Sport", zdobył miano najlepszego sportowca Polski, uzyskując 90 punktów. Na dalszych miejscach zostali sklasyfikowani: Szymura, Napierała, Adamczyk, Verey, Gracz, Kurkowska-Spychajłowa, Parpan, Jędrzejowska i Mitanowa

Dzisiejsze imprezy sportowe

PIŁKA RĘCZNA: Sala YMCA, zawody o mistrzostwo w koszykówce drużyn klasy A: godzina 16 — konkurencja żeńska TUR — ŁKS godz. 17-ta Zryw — HKS; konkurencja męska: AZS — Zjednoczone, YMCA II — HKS.

BOKS: Sala przy ul. Kilińskiego 2 — zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie B pomiędzy zespołami Victorii i Filmowca. Początek o godz. 19-tej.



Z POLSKIEGO T-WA FARMACEUTYCZNEGO

Powstał w Łodzi oddział ogólnopolskiego T-wa Farmaceutycznego

Na czele T-wa na całą Polskę stoi dziekan prof. dr Jan Muszyński, prezesem Oddziału Łódzkiego na zebraniu naukowców farmacji łódzkiej wybrano prof. dra Roberta Rembielińskiego, zastępcą Prezesa Izby Aptek, — mgra Romana Słowińskiego, na członków zarządu wybrano szereg innych najpoważniejszych przedstawicieli naukowej farmacji łódzkiej.

W dniu 31 stycznia br. o godz. 10-ej rano w auli Wydziału Farmaceutycznego U.Ł. przy ul. Lindleya 3, odbędzie się uroczyste otwarcie zakładów naukowych farmacji na Uniwersytecie Łódzkim.

ODCZYT W RTPD

W Robotniczym Domu Kultury im. L. Waryńskiego przy PZPB Nr 1 w niedzielę dnia 25 stycznia 1948 roku o godz 10-tej odbędzie się odczyt adw. Cyranka na temat: „Zagadnienia polskiego handlu zagranicznego" Po odczycie część artystyczna

Zapraszamy robotników i pracowników naszych i innych zakładów pracy o jak najliczniejsze przybycie na powyższą kulturalną imprezę.

Wstęp bezpłatny

ZEBRANIE ZW. BIBLIOTEKARZY

W niedzielę dnia 25 stycznia br. o godz. 10 min. 30 w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej ul. Andrzeja 14. odbędzie się doroczne Walne Zebranie Koła Łódzkiego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich

ZEBRANIE

Zarząd Zw Zaw Prac. Sam. Teryt. i Użyt Publ. w Polsce Oddział I w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału Ewidencji Ludności odbędzie się w dniu 25 stycznia br o godz. 10-ej w lokalu własnym przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

Z ŁÓDZKIEGO KOŁA TOW. INTERNISTÓW POLSKICH

I-sze Posiedzenie Naukowe Łódzkiego Koła Internistów Polskich odbędzie się dnia 28 stycznia o godz. 19-ej w sali wykładowej II. Kliniki Wewnętrznej U. Ł. — ul. Sterlinga 1.

WYNIKI ZBIÓRKI

Zarząd Grodzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi zawiadamia, że z przeprowadzonej zbiórki w dniach 20—25 października 1947 roku zebrano łącznie zł 421.950. Wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zebrania tej sumy Zarząd Związku Ucz. Walki Zbrojnej o Niepodl. i Demokrację w Łodzi składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

WALNE ZEBRANIE CHEMIKÓW

We czwartek dnia 29 stycznia br. o godzinie 18-ej odbędzie się w Audytorium III Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155, doroczne walne zebranie łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Chemicznego z odczytem prof. dra O. Achmatowicza na temat: „Przemysł chemiczny na nowych drogach"

WYDATKI NA ROZBUDOWĘ STRAŻY POŻ. 22.5 MILIONA ZŁ OTRZYMA ŁÓDŹ W 1948 R.

Projekt planu inwestycyjnego na rok 1948 przewiduje wyasygnowanie 241 milionów zł na rozbudowę straży pożarnych.

Za 238,5 miliona zł zakupiony zostanie sprzęt przeciwpożarny, a za 2,5 miliona zł wybudowane będą warsztaty naprawcze przy Centralnej Szkole Pożarniczej w Warszawie.

Z sum tych uzyska miasto Łódź 22,5 miliona złotych, a województwo łódzkie 21 milionów złotych Warszawa otrzyma 15 milionów zł, wojew. śląskie 20 milionów a woj. warszawskie 17 milionów zł. Pozostała suma rozdzielona zostanie między inne województwa.

ZMIANA W ROZKŁADZIE POCIĄGÓW WARSZAWA — GDYNIA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z ukończeniem budowy mostu na Wiśle pod Tczewem od dnia 22 stycznia rb. poc. pośp. Nr 405 odchodzący z Warszawy o godz. 22 m. 50 przybywający do Gdyni o godzinie 9,32 oraz powrotny poc. Nr 404, odchodzący z Gdyni o godz. 19 m. 40 i przybywający do Warszawy o godz. 5 m. 08 odwołuje się.

Poc. Nr 404 i 405 po raz ostatni przejdą w nocy z 21 na 22 stycznia rb.